



polonia węgierska



a magyarországi lengyelek havilapja



**ODPUST
W DERENKU**

**70. ROCZNICA
WYBUCHU
POWSTANIA
WARSZAWSKIEGO**

**NOWA EDYCJA
"CZYTANKI
HISTORYCZNEJ"**

**MŁODZIEŻ
ZE SZKOŁY
POLSKIEJ
NA KOLONIACH**

**DODATEK SPECJALNY
O MATCE BOSKIEJ
CZĘSTOCHOWSKIEJ**

KALEJDOSKOP ŻYCIA POLONIJNEGO NA WĘGRZECH - DERENK 2014



WITAMY

3 Wyjazd na zawsze

Agnieszka Janiec-Nyitrai

KRONIKA

4 Derenk: Status polskiego pochodzenia jest udowodniony

5 Miért érdemes emlékezni?

5 O odpuszczeniu w Derenku z biblijną przypowieścią w tle

Marek Sukiennik

6 Előkészületek a derenki búcsúra

Lapis Balázs, szerk.

7 Nowa edycja "Polsko-węgierskiej Czytanki Historycznej"

Bożena Bogdańska-Szadai

8 Polacy i Węgrzy w hołdzie Bohaterom Katyńskim

Marek Sukiennik

8 Występ Wilanowskiego Towarzystwa Chóralnego

9 Mohácsra emlékeztek Érden

Bazsóné Megyes Klára

9 Lengyel emléktábla Szobon

Bánkúti Ferenc

9 Z wizytą w Veszprém

Renata Winerowicz-Papp

10 Film o Sławiku i Antallu już niebawem

10 Solymár: 70. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

11 "Między życiem a śmiercią"

11 Janina Mikoleit-Kőszhegy naplója a varsói felkelésről

Sárközi Edit

12 A Bárány képe

Dukay Barna

12 Szkolenie w Warszawie

Mirjam Molnár

13 Az Önkormányzat épületének felújítása

Lapis Balázs, szerk.

Z ŻYCIA POLSKIEJ SZKOŁY NA WĘGRZECH

14 Wspólne wakacje w Pułtusk

Lucyna Światłóń-Szabados

15 Obóz w Warszawie 2014

Natalia Koncsos

15 Wiślana mapa Powstania

NA GRANICY KULTUR

16 Paweł z Krosna a Węgry

Dorota Várnai

18 Polóniai újságírói műhely, Varsó

Karaba Márta Alexandra

CO BYŁO, CO BĘDZIE

19 Co było, co będzie

REFLEKSJE

20 Teraz i zawsze, czyli "nie traci się tego, czego się nie ma"

Agnieszka Janiec-Nyitrai

Wyjazd na zawsze

I znów sierpień, jak co roku. Czas pakowania walizek, czas wyjazdów na wakacje, czas ładowania baterii słonecznych na nową słotną jesień i nową mroźną zimę.

70 lat temu powstańcza Warszawa też szykowała się w podróż, z której większość już nie powróciła. Nie nam oceniać motywy ich czynów, nie nam opowiadać się, po której właściwie stronie stali, balansując na cienkiej granicy między brawurą a odwagą, między ofiarnością a bezmyślnością, nie nam dokonywać jednoznacznych ocen. Nam tylko zostało pamiętać w ciszy o tych młodych ludziach, którzy nie pakowali wtedy plecaków, by wyjechać do domków letniskowych pod Warszawą, albo chociażby do rodziny na wieś. Oni szykowali się po prostu na najkrótsze i najintensywniejsze wakacje swojego życia. To był ich wybór i trzeba to uszanować, nawet jeśli był to wyjazd na zawsze, bez biletu powrotnego.

Agnieszka Janiec-Nyitrai



Fragment Pomnika Powstania Warszawskiego, fot. ZN

Örökös szünidő

Mint minden évben, elérkezett az augusztus. Itt az idő bőrdőket csomagolni, nyaralni, feltölteni a napelemeket az elkövetkező nyirkos őszi és fagyos tél átvészeléséhez.

70 évvel ezelőtt a varsói felkelés résztvevői is útra keltek, olyan útra, ahonnan a legtöbben nem tértek vissza. Nem tisztünk megítélni tetteiket. Nem nekünk kell eldöntenünk, hogy hősiesség és felelőtlenség, áldozatosság és esztelenség vékony mezsgyéjén egyensúlyozva voltaképpen melyik oldalra billentek. Nem nekünk kell végleges ítéletet hozni róluk. Számunkra csak az emlékezés feladata jut. Emlékeznünk kell mindazokra, akik annak idején nem hátizsákjukba csomagoltak, hogy vakációra utazzanak Varsó környéki üdülőkhöz vagy vidékre, a szüleikhez. Ők, egyszerűen fogalmazva, életük legrövidebb és legintenzívebb nyaralására készültek. Ezt választották, és tiszteletben kell tartanunk a választásukat, bár az elutazásuk örökre szól, menettérte jégvet nem váltottak.

Janiec-Nyitrai Agnieszka

27 lipca 2014 roku po raz 24. na drenczańskim wzgórzu, przy kaplicy, gdzie kiedyś stał kościół p.w. Szymona Judy Tadeusza, a gdzie równo 20 lat temu postanowiono polską kapliczkę, przy ołtarzu spowitym zielenią Parku Narodowego Aggtelek odbył się doroczny odpust polonijny. Przybyli nań potomkowie Drenczan, ich węgierscy przyjaciele, goście z Polski, wśród nich górale ze Spisza, kierownik Referatu Konsularnego Ambasady RP w Budapeszcie, Andrzej Kalinowski, przedstawiciele polskich samorządów narodowościowych przede wszystkim z woj. BAZ, ale także z Szolnoku i Budapesztu, z przewodniczącą Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech, a zarazem

swojego rzecznika w węgierskim Zgromadzeniu Narodowym, który z pewnością uczyni wszystko, aby Derenk był jeszcze bardziej wartościowym miejscem dla Polaków na Węgrzech. Żeby jednak tak było, musimy 12 października wybrać odpowiedzialne i zaangażowane lokalne samorządy narodowościowe oraz samorząd ogólnokrajowy. Oprzyjmy naszą działalność na ludziach, za którymi przemawiają ich czyny, a nie piękne słowa i obietnice! Chciałabym jeszcze wyrazić moją głęboką wdzięczność i podziękowania paniom i panom burmistrzom z komitetu BAZ, którzy z całym sercem zaangażowali się w sprawy polskiej narodowości na Węgrzech."

DERENK: STATUS POLSKIEGO POCHODZENIA JEST UDOWODNIONY



rzecznikiem spraw polskich w Zgromadzeniu Narodowym Węgier, dr Haliną Csúcs Lászlóné na czele, obecni byli dyrektorzy wszystkich polonijnych instytucji: Szkoły Polskiej, Muzeum i Archiwum WP i Polskiego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego, przedstawiciele organizacji polonijnych z Budapesztu: PSK im. J. Bema i SKP pw. św. Wojciecha oraz z Győr PWTH im. J. Piłsudskiego. Przyjechali burmistrzowie z okolicznych wsi i miasteczek z woj. BAZ, wśród nich tradycyjnie od lat razem z Polakami świętująca Katalin Tótné Mihalik z Szögligetu i Oszkár Molnár z Edelény, duchowieństwo, polscy, węgierscy i słowaccy turyści oraz media.

Odpust rozpoczęły uroczyste powitania – w imieniu organizatorów głos zabrała przewodnicząca SNP woj. BAZ Jolika Porosné, ponadto przemawiały panie Katalin Tótné Mihalik z Szögligetu i dr Halina Csúcs Lászlóné, która między innymi powiedziała: „Już po raz dwudziesty czwarty spotykamy się w tym historycznym miejscu, gdzie znajdują się korzenie Polaków żyjących na Węgrzech. Ale jakże inaczej wygląda to miejsce dziś, niż 24 lata temu! Jestem bardzo dumna, że mogę powiedzieć: mam w tym swój udział. Jestem też jeszcze bardziej dumna z tego, że odpust w Derenku coraz bardziej nabiera polskiego charakteru. W imieniu Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech chciałabym podziękować Stowarzyszeniu Derenk, Polskiemu Ośrodkowi Kulturalno-Oświatowemu, a w szczególności kierownikowi tutejszej jego filii, panu Imre Mihalikowi oraz radnym Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego z komitetu Borsod: pani Jolice Poros i Istvánowi Rémiásowi. Obecny rok jest rokiem szczególnym dla mniejszości narodowych żyjących na Węgrzech: tak, jak inne, polska mniejszość również ma

Następnie odbyła się polsko-węgierska msza święta odpustowa, sprawowana pod przewodnictwem przedstawiciela Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Janusza Lisa SChr. przy współudziale księży Jana Byrskiego – proboszcza z Białki i ks. Zoltána Bukoveszkyego - proboszcza miejscowej parafii.

Na cmentarzu po krótkiej modlitwie za dusze spoczywających tam Drenczan złożono wieńce i kwiaty, a na polanie, jak zawsze, rozbito namioty i zupą gulaszową przyjmowano gości.

Niewątpliwym wydarzeniem tegorocznego odpustu była węgierska prezentacja „Słownika gwary mieszkańców Derenku i ich potomków” – pracy zbiorowej Anny Kowalczyk, Juliana Kowalczyka i Elżbiety Łukuś, a po niej występy zespołów artystycznych: „Spisoki”, „Polska Drenka”, „Szivarvány” i „Császta”. A przy tym wszystkim oficjalne i mniej oficjalne rozmowy i ciągle powracające pytania, czymże po ponad 300 latach jest spisko-derencka tożsamość i jak po zbliżających się wyborach samorządowych potoczą się losy derenckiej spuścizny?

Jedno jest pewne – bez względu na miejsce zamieszkania, osobiste sympatie i poglądy pamiętać trzeba, że to przecież właśnie potomkowie spiskich górali i ich węgierska historia w 1993 roku stała się poważnym przyczynkiem do oficjalnego uznania przez węgierski parlament Polaków jako mniejszości narodowej. Status polskiego pochodzenia został udowodniony, uświadomiony i nie może być zaniedbywany, bo dotyczy to wszystkich osiadłych na Węgrzech Polaków.

(b. fot. b)

DERENK: A LENGYEL SZÁRMAZÁS STÁTUSZA BIZONYÍTOTT

2014. július 27-én Derenken immár 24. alkalommal zajlott a lengyel búcsú. A magaslatra, ahol annak idején a templom állt, és ahol kerekén húsz évvel ezelőtt lengyel kápolna épült, eljöttek a derenkiek leszármazottai, magyar barátaik, lengyel vendégek, magánszemélyek, illetve tisztségviselők különféle polóniai, állami, önkormányzati és egyházi intézmények helyi és országos képviselőiben, továbbá a média képviselői és turisták is jelen voltak.

A jelenlévőket a BAZ megyei LNÖ elnöke, Porosné Jolika, a szögligeti Tótné Mihalik Katalin és dr. Csúcs Lászlóné Halina, az OLÖ elnöke köszöntötte. Csúcs Halina többek között arról beszélt, hogy milyen sokat változott Derenk az eltelt 24 évben, a derenki búcsú pedig egyre inkább lengyel jellegű lett. Köszönetet mondott a legfőbb szervezőknek, illetve – a lengyel értékek erős képviselőinek szükségességével kapcsolatban – kitért a közelgő nemzetiségi választások fontosságára. A továbbiakban lengyel-magyar misét celebrált a magyarországi Lengyel Személyi Plébánia képviselőjében Janusz Lis atya a bialkai és a helyi plébános (Jan Byrski és Bukowszky Zoltán) társaságában.

A temetőben, az ott pihenő derenkiek lelki üdvéért mondott rövid imádságot követően, koszorúkat és virágokat helyeztek el. A domboldalban, mint mindig, idén is sátrakat állítottak, és gulyáslevesvel fogadták a vendégeket.

Az idei búcsú programjának részeként sor került a derenki tájszólási szótár magyarországi bemutatójára, ezután pedig a Spisoki, a Polska Drenka, a Szivárvány és a Császa művészeti együttesek fellépései következtek.

Derenkkel kapcsolatban egyvalami bizonyos. Függetlenül a lakóhelytől, a személyes szimpátiától és nézetektől, emlékeznünk kell arra, hogy 1993-ban éppen a spiski gurálok és magyarországi történetük szolgáltatott nyomós indokot arra, hogy a magyar parlament nemzeti kisebbségként ismerje el az itteni lengyelséget. A lengyel származás ténye bebizonyosodott, tudatosodott és ennek emlékét sohasem szabad elhanyagolni, mert minden Magyarországon letelepedett lengyelt érint.

Miért érdemes emlékezni?

„Az egyik leginkább személyes emberi tapasztalás az idő sodrába való belevettség. Ez olyan mélyen egybenőtt létünkkel, hogy csak akkor tűnik fel számunkra, ha saját létezésünk kerül veszélybe (ilyenkor a mulandósággal való szembesülésről beszélhetünk), vagy ha a létezés oly erőteljesen éljük át, hogy annak egyetlen töredékét sem szeretnénk nélkülözni (ekkor a jelen megállítása utáni vágyakozásról beszélhetünk).” – írja „Megragadni az elmúlást” című könyve bevezetőjében a világhírű fizikus, filozófus és teológus, Michał Heller atya. Az idő megélése helyeket és helyzeteket szül, amelyek feltárják a feledésbe merülés folyamatait. Az éves derenki búcsúkon megtapasztalhatjuk az idő kétarcúságát – folyamatosan egy helyben áll, megőrzi az árnyas völgyeket és a napégette réteket, másrészt azonban minden évvel idősebbek leszünk, és minden nappal közelebb sodródunk azokhoz, akik már átérték a túlpárra. Olybá tűnhet számunkra, mintha az emlékezés előrtük tennénk sokat, pedig talán pont fordítva van. Mindenek előtt a magunk számára emlékezzünk, alámerülve az idő folyamába, hiszen így vagyunk képesek önmagunkra találni.

Érdemes emlékeznünk Derenkre, mert e lengyel falu története bizonyos értelemben mindannyiunk történelme, még ha esetleg több száz kilométerre is születünk onnan.

Szerk.



O ODPUSZCIE W DERENKU Z BIBLIJĄ PRZYPowieścią W TLE

„Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo” – Jan 2, 13-25

Nie dowiecie się z tej relacji, Szanowni Czytelnicy, który z VIP-ów zawitał do Derenku, kto wygłosił mowy powitalne, kto celebrował i jaki był program odpustu. Te informacje znajdziecie bez trudu, być może i w tym numerze "Polonii Węgierskiej", w innym artykule. Chciałbym podzielić się z Wami garścią refleksji, może trochę beładnych i przypadkowych, które wyniosłem ze skąpanego w lipcowym słońcu Derenku.

Dojechalismy (wraz z przyjaciółmi z Miskolca) na miejsce godzinę przed czasem. Mając ten komfort, dokładnie przestudiowałem tablice informacyjne w odrestaurowanym budynku szkoły. Moją uwagę przykuł opis rozbiórki - de facto - wyburzenia starego kościoła, który to akt miał miejsce w ostatniej fazie likwidacji wsi. Robotnicy przymusowi nie kwapili się do tej roboty, wręcz odmówili. Dopiero któraś z rzędu ekipa dokonała dzieła zniszczenia. Patrząc w trakcie odpustowej eucharystii na ołtarz u stóp symbolicznego krzyża i wybudowaną już później kaplicę, zadałem sobie pytanie, czy aby nie był to palec Boży? Wszak budynek świątyni można było oszczędzić. Nie wadził nikomu, nawet w mateczniku. Ogarniając wzrokiem rzeszę kilkuset pielgrzymów, którzy mimo trzudziestopionowego upału przybyli na tę wymarłą wyżynę, znalazłem odpowiedź. Ta zburzona derencka świątynia wznosi się na nowo, co roku, od dwudziestu czterech lat, w sercach pielgrzymujących tu Polaków i Węgrów. Czyż nie jest to zamysł Boży?

Kolejne moje spostrzeżenie dotyczy udziału młodzieży w derenkich odpustach. Mam wrażenie, a w zasadzie pewność, że z roku na rok jest jej więcej. To dobrze wróży na przyszłość. Sam zabrałem ze sobą siostrzeńca - Michała, gimnazjalistę. Był już w tym roku ze mną w Egerze, na Święcie Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Mam nadzieję, że jak dorośnie, zabierze mnie, starego, kiedyś do Derenku.

Na koniec jeszcze mała dygresja. Otóż znajoma wróciła niedawno z udanej dziesięciodniowej autokarowej wycieczki do Turcji. Była zachwycona tym, co zobaczyła i zwiedziła. Zapytałem ją, czy zajrzeli do Adampola. Wyraźnie stropiona moim pytaniem (jest nauczycielką) odpowiedziała, że nie. Dla mnie to bez sensu, jechać do Turcji i nie odwiedzić legendarnej polskiej wsi, o której uczą w szkole. Pozwólcie, Szanowni Czytelnicy, że ten wątek (Derenk-Adampol) rozwinę już innym razem.

Marek Sukiennik, fot. MS

ELŐKÉSZÜLETEK A DERENKI BÚCSÚRA

A derenki búcsú értéktéremtő erejével, fontosságával és történetével remélhetőleg mindannyian tisztában vagyunk. Az egy kicsit azonban mindig árnyékban marad, hogy a jókedvű, látványos búcsú milyen felkészülést igényel.

Ez a kérdés két részre bontható: az egyik a rendezvény szervezése, amely leginkább a Derenk Szövetség, pontosabban Poros Andrásné Jolika felelőssége. Erdemük elvitathatatlan: nagyon kemény munka van abban, hogy annyi mosolygós, elégedett arcot látni az ünnep során, amikor a helyszínek között sétálunk. A másik rész még inkább háttérbe szorul: a terület megfelelő rendbetétele, az épületek folyamatos rekonstrukciója és a temető ápolása. Ezeket ugyanis már csak készen látják a vendégek, és biztos nem gondolnak bele, hogy mennyi időt és munkát igényel a látott állapot elérése.

Emlékezzünk rá, korábban éveken át zajlott a vita arról, kinek a kötelessége a munkák elvégzése és leginkább, hogy miből lesznek finanszírozva. Derenk ugyanis egy olyan tájon van, ahol a természetes erőző, az erdő vadjai és a viharok erősebben igénybe veszik az épületeket és az ápolat területeket, mint az ország nagy részén.

A sokak által még ma sem igazán megértett Lengyel Közművelődési Központ létrehozása hozott megoldást ebben a kérdésben. Az Országos Lengyel Önkormányzat ezen intézményének egyik telephelye lett a Szögliget-Derenk emlékhely. A hatályos törvények értelmében az LKK folyamatosan rendelkezhet karbantartási költségekkel, pályázhat a nagyobb felújítások forrásaira, de legnagyobb előnye az, hogy folyamatosan van gazdája a területnek.

Az intézmény igazgatója, Molnárné Sagun Zdzisława, és a telephely vezetője, Mihalik Imre, nemcsak hivatásból, de nagyon mély elkötelezettségből is folyamatosan felügyelik az egyetlen magyarországi történelmi lengyel falu állapotát.

A 2014. év nagyon sok kihívást hozott:

1. A temetőben lévő fa-, kő- és fémkeresztek megmentése, a bejárati kapu, a kishíd és még sorolhatnánk tovább, nem csak egyszerű festést igényeltek. A mellékelt képeken látszik, hogy mit kellett és lehetett megmenteni.
2. Az iskola épületének pincéje életveszélyes besorolást kapott. Feltöltése, a leomlott külső vakolat pótlása nem tűrt haladékat. A képek itt is magukért beszélnek.
3. A jelenlegi területünkön található egyetlen kút újjáépítése nem volt kötelező, de olyan látványértéke és valóságtartalma van, ami mellett nem mehettünk el.

A terület lekaszálása, a vaddisznótúrások utáni rendbetétele, a vízfolyások nyomainak eltüntetése, az elmosott út folyamatos kijavítása, a kidőlt fák szétvágása és elszállítása ma már nem teher valaki vállán, hanem a tervezendő munkák egyike. Évente három alkalommal tesszük rendbe a területet, ezért is lehet a búcsú során a természet áldásait élvezni.

A nagyobb munkákra pályázatot írunk ki, az LKK működését ugyanis szigorúan felügyeli a Minisztérium, ügyel arra, hogy mire fordítjuk a kapott forrásokat, de eddig soha, a legcsekélyebb kritika sem érte részünkről a működésünket.

A derenki búcsú előkészítése és az emlékhely állapotának megőrzése a jövőben is biztosítottak látszik. Sőt, ha lassan is, de már kitűzhetünk olyan célt, hogy egy kicsit "szkanzenszerűvé" fejlesszük az egykori falu romjait.

Természetesen figyelembe kell venni a környezeti adottságokat, illetve döntő kérdés a folyamatos finanszírozás megléte, de tervezni, álmodni mindig lehet. Sőt, kell is!

Lapis Balázs, szerk.



A temető, illetve a keresztek felújítása



Újjáépített kút az iskola mellett



Az iskola felújítás eredménye

Niebawem do rąk (przede wszystkim) najmłodszych polonijnych i węgierskich czytelników trafi już czwarte wydanie „Polsko – Węgierskiej Czytanki Historycznej” pod redakcją dr. Karola Biernackiego, którego zapytałam, jak doszło do realizacji tego projektu: „Pod koniec ubiegłego stulecia miałem przyjemność i zaszczyt poznać pana Zoltána Bátky, wspaniałego człowieka, byłego oficera Horthyego, żołnierza Ludoviki. Zoltán od lat zbierał materiały o Polsce i Polakach, benedyktyńską pracą złożył album poświęcony wspólnym dziejom od zarania aż po wiek XX. Jakiś rok przed śmiercią przekazał mi album i poprosił, abym coś z nim zrobił. Więc zrobiłem, a raczej powiedziałem panu Zoltánowi, że zrobimy z tego książkę – czytankę, dwujęzyczną – dopiszemy nowe rozdziały, poprawimy teksty itd. Zacząłem pracę i równolegle pogoń za środkami na edycję. Spieszyłem się, bo Zoli bątyam czuł się coraz gorzej, powoli umierał. Drukarnia specjalnie zrobiła kilkanaście egzemplarzy, które zawiozłem choremu przyjacielowi. Mógł się nimi jeszcze nacieszyć. Ta czytanka była i jest strzałem w dziesiątkę: żadnych górnolotnych, skomplikowanych teorii naukowych, ciężkiego języka, a wręcz przeciwnie – tekst łatwo przyswajalny, z esencją wiedzy o danym temacie, ale zawierający też legendy, ciekawostki, wszystko to, co może przykuć uwagę zarówno dzieci, młodzieży, jak i ludzi starszych. Czy można przyśpieszyć propagować wiedzę o Polsce, jeśli nie w taki choćby sposób? Zapewne można, ale my w Szegedzie idziemy swoją drogą i mamy wielu towarzyszy – coraz więcej Węgrów zarażonych bakcylem polskości. Powstała również wystawa na bazie książki. Jej kopie od kilku lat krążą i po Polsce, i po Węgrzech”.

Słowo wstępne do obecnego wydania napisał Marszałek Zgromadzenia Narodowego Węgier pan László Kövér: „Według starej zasady dyplomacji, państwa nie kierują się uczuciami przyjaźni, lecz wyłącznie własnym interesem narodowym. W każdych regułach są jednak wyjątki, które je wzmacniają. Prawdopodobnie nie ma na świecie takich dwóch nacji, jak Polacy i Węgrzy, którzy obdarzyli się wzajemną przyjaźnią, potwierdzającą odstępstwo od powyższej zasady dyplomacji. Nasz los spleciony jest od ponad tysiąca lat. Mocniejszymi i głębszymi więzami, niż ktokolwiek z zewnątrz mógłby sobie wyobrazić. Polak i Węgier przyjaciele w potrzebie. W takich zagrożeniach, jakie tutaj, w Europie Środkowej, na styku interesów wschodnich i zachodnich mocarstw niejednokrotnie poddawały nas ciężkim próbom: w okrutnych wojnach, kiedy ważyły się losy naszej niepodległości i bytu. Uchodźcy zawsze znaleźli schronienie w zaciszach domowych przyjaciół, i nigdy nie brakowało chrobrych żołnierzy, gotowych ponieść najwyższą ofiarę w obronie wolności bratniego narodu. Polak i Węgier to też przyjaciele w czasie pokoju. Niezliczone przypadki kontaktów kulturalnych i gospodarczych, które przyczyniły się do powodzenia naszych narodów w błogosławionym okresie pokoju. Życie i dzieła wspólnych królów i królowych, wspólnych świętych, naukowców i artystów zrosły się z naszą wspólną historią, stały się jej nierozłącznym elementem i właściwie wszędzie tam je spotykamy, gdzie dzieją się rzeczy ważne, wszędzie tam, gdzie rodzą się najważniejsze wartości naszego dziedzictwa. Jest to przyjaźń dziedziczona przez każde pokolenie, którą również nam dane było od nowa i na nowo przeżyć i doświadczyć. Przesłaniem książki jest opowiedzenie tej tradycji przedstawicielom głównie młodszych generacji i uzmysłowienie im wagi przywiązania do tego „łaskawego daru”

naszych przodków. Nasza historia dobitnie wskazuje: tu w Europie Środkowej tylko wtedy zagości wolność, jeśli zadbamy o to wspólnymi siłami. A zobowiązuje nas do tego panująca między naszymi narodami tysiącletnia przyjaźń oraz trzeźwo pojęty interes”.

„Czytankę” słowem wstępnym opatrzył również Ambasador RP na Węgrzech, pan Roman Kowalski, który napisał: „Cieszę się bardzo, że Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej na Węgrzech może po raz kolejny włączyć się w ten wspaniały projekt, zainicjowany przez Polski Samorząd z Segedynu. Wyjątkowa wartość tej czytanki polega na tym, że skierowana jest ona do najmłodszego pokolenia Polaków i Węgrów, którym tłumaczy w niezwykle zrozumiały i barwny jednocześnie sposób, na czym polega fenomen przyjaźni naszych narodów. Przyjaźni, wzajemnej sympatii dwóch narodów w czasach, gdy często przyjaźń nawet dwóch osób bywa przecież wyzwaniem, przyjaźni sprawdzanej w najtrudniejszych czasach naszej historii, która sprawdza się także dzisiaj, we wspólnej już Europie. Nowa edycja książki ukazuje się w wyjątkowym roku – roku 25. rocznicy przełomu 1989 i odzyskania przez nasze kraje wolności. Wolności, która jest przecież słowem-kluczem do przyjaźni Polaków i

Węgrów, wolności, która wyjątkowo nas łączyła na przestrzeni ponad tysiąca lat, nawet jeżeli czasami trudnej i traumatycznej, to jednak wspaniałej, fascynującej historii. Musimy pamiętać, że ostatnie 25 lat we wspólnym europejskim domu, ten olbrzymi skok cywilizacyjny naszych narodów poprzedzony został niesamowitym wysiłkiem poprzednich generacji. Ta książka przypomina o tym ogromnym skarbcu, jakim jest nasza tradycja, historia i namawia młodych Polaków i Węgrów do czerpania z niego pełnymi garściami, bo tylko w ten sposób dobro, wzajemny szacunek, wypracowane przez naszych przodków, tych dalekich i tych bliskich, będziemy mogli ocalić i przechować dla następnych pokoleń. Ta książka to żywy projekt, ma początek, ale nie ma końca, bo z każdym nowym wydaniem dopisywane są następne rozdziały. I trzeba życzyć jej następny redaktorom, aby nie tylko mieli pełne ręce roboty, ale też, by musieli pisać tylko o rzeczach dobrych. Pamiętajmy, że tak wyjątkowe relacje to z jednej strony wspaniały przywilej, z drugiej jednak niezwykle ważny obowiązek i zadanie dla nas. Ta czytanka historyczna to zadanie znakomicie realizuje, a naszym celem jest, by trafiła do wszystkich, którym bliska jest przyjaźń Polaków i Węgrów”.

Najnowsze wydanie „Czytanki” wsparli: Ambasada RP w Budapeszcie, Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech, Karol Biernacki w osobie Konsula Honorowego RP w Segedynie, Tadeusz Kaczor Honorowy Konsul Generalny Węgier w Łodzi, Węgierskie Archiwum Narodowe – Archiwum Województwa Csongrád w Segedynie, Fabryka Armatur Jafar S.A. Jasło, w imieniu Sejmiku woj. Csongrád Marszałek Anna Magyar. Z radością pozwałam sobie dodać, że niezmiernie wielkim zaszczytem dla mnie jest fakt, iż redakcja „Głosu Polonii”, którą kieruję, mogła wzbogacić swoimi materiałami archiwalnymi już drugie z rzędu wydanie tej nadzwyczaj pożytecznej książki, mówiącej o wspólnej historii od czasów Arpadów i Piastów po rok 2013. Miejmy nadzieję, że faktycznie wydawnictwo to trafi do wszystkich, którym jest bliska przyjaźń polsko – węgierska.

oprac. Bożena Bogdańska-Szadai

NOWA EDYCJA „POLSKO – WĘGIER- SKIEJ CZYTANKI HISTORYCZNEJ”

Polacy i Węgrzy w hołdzie Bohaterom Katyńskim

W narodowej świadomości Polaków, tych w kraju i na obczyźnie, kwiecień zapisał się jako miesiąc poświęcony trosce o pamięć. Stąd nazywany jest Miesiącem Pamięci Narodowej. Przypomnienie znaczących, jakże tragicznych wydarzeń z historii naszego narodu, przede wszystkim Zbrodni Katyńskiej i Katastrofy Smoleńskiej, jest naszym obowiązkiem. Te i inne wydarzenia z bogatej w bolesne karty historii Najjaśniejszej Rzeczypospolitej kształtują naszą tożsamość narodową.

"Pamięć jest spoiwem każdej ludzkiej wspólnoty. Pamięć narodowa jest spoiwem narodu. Tak było, jest i będzie, dopóki istnieć będzie ten szczególny rodzaj społeczności mający oparcie w Ojczyźnie i zanurzony we własnej kulturze, dzięki której odróżnia się od innych narodów." (Jan Paweł II, „Pamięć i tożsamość”)

Pamięć narodowa nie jest wartością daną raz na zawsze. Trzeba o nią ustawicznie zabiegać i ją pielęgnować. By pamięć o Bohaterach Mordu Katyńskiego była wciąż żywa, w sercach Polaków – mieszkańców Limanowej, i Polaków żyjących na Węgrzech, w Miskolcu, a połączonych węzłami przyjaźni - zrodziła się idea ufundowania Tablicy Katyńskiej. Pan Robert Firszt, znany limanowski artysta-rzeźbiarz, podjął się trudu wykonania dzieła. Najpierw bezinteresownie sporządził projekt wedle przyjętych założeń, który został zatwierdzony przez stosowne władze samorządowe miasta Miskolc i polskie władze konsularne z ambasady w Budapeszcie. W pracowni pana Firszta tenże projekt się zmaterializował w postaci tablicy wykonanej ze stali, utrzymanej w prostej żołnierskiej formie, na planie krzyża, z urną na ziemię w jego centralnej części. Ziemię z miejsca kaźni, z cmentarza w Katyniu - tę relikwię zroszoną i uświęconą krwią polskich męczenników - ofiarowała pani Halina Dyczek. W górnej części tablicy widnieją godła państwowe Polski i Węgier. Na ramionach krzyża wyryta jest inskrypcja - w językach: polskim i węgierskim - następującej treści:

PAMIĘCI POLSKICH JEŃCÓW WOJENNYCH BESTIALSKO ZAMÓRDOWANYCH PRZEZ SOWIECKIE NKWD W MIEJSCACH KAŻNI ZA WSCHODNIĄ GRANICĄ WIOSNĄ 1940 ROKU

U dołu tablicy wymienione są nazwy miejscowości – miejsc kaźni Polaków na Wschodzie: KATYŃ, MIEDNOJE, CHARKÓW, BYKOWNIA, KUROPATY. Nieco niżej widnieje napis: DAR OD POLAKÓW Z OJCZYZNY I POLONII Z MISKOLCA.

Niezwykle podniosła uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy upamiętniającej ofiary Zbrodni Katyńskiej miała miejsce 26 kwietnia 2014 roku w Miskolcu, stolicy komitatu (województwa) Borsod-Abaúj-Zemplén, przy kościele pw. Wniebowzięcia NMP (Miskolc, Hősök tere 5), przy udziale licznie zebranych mieszkańców miasta i okolicy, gości przybyłych z Budapesztu, a także oficjalnej delegacji z Limanowej na czele z Burmistrzem mgr inż. Władysławem Biedą, któremu towarzyszył m. in. Prezes

Limanowskiego Stowarzyszenia Historii Ożywionej Jabłonec 1914 mgr inż. Marek Sukiennik. Zaproszenie zostało wystawione przez Samorząd Polski i władze miejskie Miskolca. Wysoką rangę uroczystości nadała obecność Konsula RP w Budapeszcie, Andrzeja Kalinowskiego. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10.00 Mszą Świętą w intencji ofiar Mordu Katyńskiego, celebrowaną przez ks. Karola Kozłowskiego ze Zgromadzenia Księży Chrystusowców, Proboszcza Polskiej Parafii Personalnej w Budapeszcie. Ceremonii odsłonięcia Tablicy Katyńskiej, umieszczonej na ścianie Klasztoru Minorytów (tuż przy kościele pw. Wniebowzięcia NMP), dokonali wspólnie: Prezydent miasta Miskolc, dr Ákos Kriza i Burmistrz miasta Limanowa, mgr inż. Władysław Bieda, a jej dopełnieniem było poświęcenie

przez Celebransą, ks. Karola Kozłowskiego. Następnie oficjalne delegacje złożyły wieńce i wiązanek kwiatów. Zwieńczeniem tej wzruszającej patriotycznej uroczystości był program słowno-muzyczny przygotowany przez Koło Literackie „Éltető Lélek” („Duch Ożywiony”). Na część artystyczną składały się wiersze o Katyniu, muzyka i śpiew pieśni „Mi Atyánk” („Ojczyzna Nasza”). Uroczystość przyczyniła się niewątpliwie do zacieśnienia węzłów szczerzej i tradycyjnej przyjaźni, która ożywia Polaków i Węgrów, a Tablica Katyńska na ścianie frontowej Klasztoru Minorytów w Miskolcu po wsze czasy będzie świadczyć o naszej trosce o pamięć, którą jesteśmy winni Bohaterom Katyńskim.

Marek Sukiennik, fot. D. Fekete



Występ Wilanowskiego Towarzystwa Chóralnego

13 lipca w budapeszteńskim Kościele Polskim pw. Najświętszej Maryji Panny Wspomożycielki Wiernych podczas węgierskiej i polskiej mszy świętej wystąpił znakomity chór Wilanowskiego Towarzystwa Chóralnego. W czasie mszy polskiej, sprawowanej przez ks. Janusza Lisa SChr. 50-lecie pożycia małżeńskiego świętowali nasi polonijni koledzy państwo Włada i Béla Rege, a mszę wzbogacił interesujący występ polskiego chóru, który wykonał pieśni religijne, patriotyczne i ludowe. Chór Wilanowski prowadzi swoją działalność artystyczną od ponad 60 lat, będąc tym samym najdłuższym działającym zespołem chóralnym w Wilanowie. Koncertuje w kraju i za granicą, jest laureatem m.in. XVI Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Adwentowej i Bożonarodzeniowej w Pradze, II Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Bożonarodzeniowej w Bratysławie. W Kościele Polskim w Budapeszcie chór ten wystąpił po raz pierwszy.

(b. fot. B. Pál)



Mohácsra emlékeztek Érden

Az Érdi Lengyel-Magyar Kulturális Egyesület július 26-án, Érden, a II. Lajos emlékműnél megtartotta hagyományos ünnepségét, melyen a mohácsi csata lengyel hőseire emlékeztek. A történeti források szerint II. Lajos király 1526 nyarán néhány napot a Sárkány-család érdi kastélyában töltött mielőtt elindult a csatába. A hagyomány szerint itt, vagy az érdi tartózkodás utáni napokban csatlakozott hozzá a Leonard Gnoiński vezette 1200-1600 fős lengyel segédcsoport, melynek tagjai később a mohácsi csatamezőn életüket veszítették. Az 1926, illetve 2007 óta álló „kettős” emlékműnél koszorúztak a megemlékezők: az érdi lengyel egyesület mellett Érd Önkormányzata, az érdi Lengyel Önkormányzat, pártok, magánemberek. Ünnepi beszédet mondott a város alpolgármestere, Tóth Tamás és Marcin Bobiński, a Lengyel Nagykövetség sajtóattaséja. Az elhunytakért szentmisét celebrált Karol Kozłowski atya. A misén és az ünnepségen is közreműködött a diósdai női kar, Sirákné Kemény Kinga vezetésével, valamint Baka Györgyi előadóművész, költő.

Bazsóné Megyes Klára.



LENGYEL EMLÉKTÁBLA SZOBON

A XIV. Szobi Városnapok alkalmával emléktáblát avattak a dunakanyari kisvárosban. A táblát az 1939 őszi idemenekült lengyelek, az őket segítő magyarok és a lengyel-magyar barátság tiszteletére helyezték el.

Az avatáson részt vett a lengyel testvérváros, Łącko küldött-sége és az ottani fúvós zenekar is. Az avatóbeszédet Bánkúti Ferenc tanár úr mondta el magyarul és lengyelül, felidézve évezredes történelmi kapcsolatainkat. Szólt arról, hogy a menekültekért való kiállás a magyarok áldozatkészségét, bátorságát és igazi barátságot bizonyította. A közös múlt jövőbeli együttműködésünk alapja lehet. A táblát a két város jegyzői, dr. Holocsi Krisztián és Stanisław Piksa leplezték le, és dr. Káposztássy Béla plébánai kormányzó áldotta meg. A szobi templom énekkara lengyelül egy régi egyházi himnuszot énekelt el, amibe a vendégek is bekapcsolódtak. Lengyel vendégeink velünk együtt meghatóan és köszönettel emlékeztek a hetvenöt évvel ezelőtti eseményekre, nagyszerű zenekaruk méltó kísérője volt az emlékezésnek.

Bánkúti Ferenc, fot. Balogh I.

Z WIZYTĄ W VESZPRÉM

24 czerwca w wypełnionej po brzegi siedzibie veszprémskiego SNP odbyło się spotkanie Polonii komitatu Veszprém z panem konsulem Andrzejem Kalinowskim. Wśród poruszanych spraw największe zainteresowanie budziły kwestie obywatelstwa polskiego dla dzieci urodzonych na Węgrzech, opłaty za paszport i dowód osobisty, kwestie używania polskiego prawa jazdy i konsekwencje błędów ortograficznych w ważnych dokumentach osobistych. Pan konsul był bardzo zainteresowany polonijnym losem każdego z nas, ale dużo też opowiadał o sobie. Z radością stwierdziliśmy, że są mu bardzo bliskie losy polskiego szkolnictwa na Węgrzech. By zaakcentować swoją konkretną pomoc dla naszego oddziału Szkoły Polskiej, pan konsul obiecał opłacenie kosztów podróży dzieci pochodzenia polskiego, które mieszkając dalej od stolicy województwa chciałyby się uczyć w naszej veszprémskiej filii Szkoły Polskiej.

Przebiegające w bezpośredniej, spontanicznej atmosferze spotkanie trwało ponad 3 godziny.

Renata Winerowicz-Papp





FILM O SŁAWIKU I ANTALLU JUŻ NIEBAWEM

W fazę montażu weszła realizacja fabularyzowanego filmu dokumentalnego pod roboczym tytułem OJCZULEK POLAKÓW. Przyjaźń na śmierć i życie o Henryku Sławiku i Józsefie Antallu seniorze. Chyba nie trzeba przypominać, kim ten niezwykle Polak i równie niezwykle Węgier byli i czego dokonali, zwłaszcza podczas II wojny światowej na Węgrzech, gdzie obaj zapisali jedną z najpiękniejszych kart polsko-węgierskiej przyjaźni.

Mimo to, jak mówi wieloletni promotor obu postaci – Grzegorz Łubczyk, autor scenariusza i reżyser powstającego filmu, wciąż dużo jeszcze przed nami, by ta wyjątkowa przyjaźń Polaka i Węgra, w dobie upadku wszelkich wartości moralnych, przyjaźń na śmierć i życie w dosłownym znaczeniu tych słów zagościła trwale w świadomości nie tylko Ślązaków. Ich bezgraniczne oddanie w sprawowaniu opieki nad dziesiątkami tysięcy polskich uchodźców wojennych, przed którymi we wrześniu 1939 roku Węgrzy otworzyli granice swego państwa i serca, a także ofiarne współdziałanie Sławika z Antallem w skutecznym ratowaniu wielu tysięcy Żydów zasługuje, by trafili oni do pamięci zbiorowej nie tylko Polaków i Węgrów. Rok Henryka Sławika na Śląsku to ważny krok w promowaniu obu tych wielkich „Sprawiedliwych”, jak też kolejna okazja do głośnego powiedzenia Węgrom DZIĘKUJEMY za to wszystko, co dla nas zrobili po napaści Hitlera i Stalina na Polskę 75 lat temu.

Zdjęcia do filmu zostały nagrane na Węgrzech (Budapeszt, Oroszi, Somló) i w Polsce (Warszawa, Jastrzębie Zdrój–Szeroka, Katowice) z udziałem m.in. członków rodzin Antalla seniora i Sławika oraz świadków historii: uchodźców wojennych, których los zetknął z bohaterami dokumentu. W kilku scenach fabularyzowanych w postaci Sławika i Antalla wcielił się wybitni aktorzy, Krzysztof Globisz i Olgierd Łukaszewicz. W roli zaś sierot z legendarnego sierocińca dzieci żydowskich w Vácu wystąpiła grupa dzieci z Parafii Opatrzności Bożej na warszawskiej Ochocie, a ks. Tadeusz Aleksandrowicz, niczym sprowadzony do sierocińca przez Sławika ks. Boharcsik, dla kamuflażu, uczył dzieci podstawowych katolickich modlitw. Producentem filmu jest Fundacja „Dobre Wieści” dla Telewizji RELIGIA.TV, a głównym sponsorem Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Realizację filmu aktywnie wspiera Urząd Marszałka Województwa Śląskiego. Premiera planowana jest we wrześniu br.

inf. producent: „Fundacja Dobre Wieści”, fot. Malexandra

SOLYMÁR: 70. ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Od kilku dni w Polsce, ale również w środowiskach polonijnych w wielu zakątkach świata - także na Węgrzech - odbywają się obchody 70. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

1 sierpnia 2014r. o historycznej godzinie „W” na cmentarzu alianckim w Solymár koło Budapesztu, gdzie spoczywają prochy polskich lotników, którzy w czasie Powstania z bazy we Włoszech spieszyli wraz z siłami RAF-u na pomoc walczącej Warszawie i zostali zestrzeleni nad Węgrami, Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J.Bema (tym razem przy wsparciu SNP XIII dzielnicy Budapesztu) wzorem lat poprzednich, zorganizowało uroczystość wspomnieniową. Przybyli przedstawiciele Ambasady RP na Węgrzech z charge de affairs Michałem Andrukoniem wraz z Małżonką, szef kancelarii wicepremiera Węgier pan Zoltán Csallóközi, rzecznik narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier i przewodnicząca OSP dr Halina Csúcs Lászlóné, proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Karol Kozłowski SChr., reprezentacja Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha, członkowie PSK im. J.Bema i budapeszteńskich dzielnicowych samorządów narodowości polskiej oraz osoby prywatne. Wartę honorową przy kamiennym krzyżu znajdującym się w centrum kwatery cmentarnej zaciągnęli członkowie Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej Legionu Polskiego. Uczestnicy uroczystości minutą ciszy uczcili pamięć poległych powstańców, w tym m.in. naszych byłych kolegów polonijnych śp. Janiny Köszegey i Ryszarda Matynkowskiego. Odśpiewano polski hymn narodowy, odmówiono modlitwę, zapalono znicze i położono białe-czerwone kwiaty na 37 grobach polskich lotników, a symboliczne wieńce umieszczono przy krzyżu.

Przypomniano, że ta wielka, trwająca 63 dni akcja zbrojna, w którą zaangażowała się wojskowa i cywilna ludność stolicy była bezprecedensowym przykładem walki o niepodległość, a pamięć o tak ważnych wydarzeniach z historii Polski jak Powstanie Warszawskie jest obowiązkiem narodowym każdego żyjącego na świecie Polaka bez względu na miejsce jego zamieszkania.

(b.)





"MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ"

10 sierpnia w Domu Polskim w Budapeszcie odbyła się pierwsza węgierska prezentacja książki pt. "Między życiem a śmiercią" - Pamiętnik z Powstania Warszawskiego Janiny Mikoleit-Kószeghy, opracowanej i zredagowanej przez panią Krystynę Łubczyk. Gościem spotkania był b. ambasador RP na Węgrzech, autor wspomnienia - jednego z rozdziałów książki - prywatnie małżonek redaktorki wydania, pan Grzegorz Łubczyk. Pani Krystyna ze względu na stan zdrowia nie mogła osobiście przyjechać do Budapesztu, ale wraz z mężem przesała książki...

Pamiętnik pani Janeczki - wielu spośród tutejszych Polonusów właśnie tak ją zapamiętało - wydała polska Oficyna Wydawnicza "Rytm", a patronat medialny obok TVP Historia, tygodnika "Idziemy", Telewizji Religia i 21 wiek History, objęły dwie tutejsze polonijne redakcje: kwartalnika "Głos Polonii" i miesięcznika "Polonia Węgierska", bo przecież pani Janeczka była związana z tutejszym środowiskiem polonijnym. Na Węgry przybyła w latach 60. minionego stulecia, tutaj znalazła swoją drugą połowę i tu w 2007 roku odeszła na wieczną wartę. Książka jest jej osobistym zapisem czasów Powstania Warszawskiego, którego była czynnym uczestnikiem. Oprócz wspomnień sprzed 70 lat wydawnictwo zawiera sporo zdjęć dokumentujących życie Polonii i jest chyba pierwszym, które publicznie odsłania postać pani Janiny, a poza tym - co bardzo ważne - bezsprzecznie jest dokumentem, który symbolicznie w imieniu całej tu. Polonii wpisuje się w obchody 70. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Organizatorami spotkania były dwa stowarzyszenia - pani Janina z obydwojoma była związana - PSK im. J.Bema na Węgrzech i SKP pw. św. Wojciecha przy współpracy z SNP XIII dzielnicy, która wzbogaciła prezentację występem zespołu "Cosa Polska", który wykonał piosenki z czasów II wojny światowej. Osoby zainteresowane informujemy, że książka "Między życiem a śmiercią" jest do nabycia m.in. w obu wspomnianych stowarzyszeniach, a szerzej będzie można o niej czytać m.in. we wrześniowym - 118. numerze "Głosu Polonii".

(b. fot. b)

Janina Mikoleit-Kószeghy naplója a varsói felkelésről

A Magyarországi Lengyel Katolikusok Szent Adalbert Egyesülete, a Magyarországi Bem József Lengyel Kulturális Egyesület és Budapest XIII. kerületének Lengyel Önkormányzata együtt emlékezett meg a varsói felkelés 70. évfordulójáról augusztus 10-én. A rendezvényen a szervezetek elnökei, Molnárné Sagun Zdzisława, Eugeniusz Korek és Alicja Nagy, valamint Karol Kozłowski, a lengyel templom plébánosa köszöntötték a megjelenteket, közöttük Grzegorz Łubczykot, a Lengyel Köztársaság korábbi budapesti nagykövétét és a lengyel nagykövetségről Marcin Bobiński sajtóattasét.

A végig bensőséges hangulatú megemlékezés a Cosa Polska együttes kitűnő műsorával kezdődött. A fiatal művészek a varsói felkelés idején született lelkesítő dalokból válogattak - utalva a varsóiak hatalmas összefogására.

A zene után Grzegorz Łubczyk mutatta be Janina Mikoleit-Kószeghy "Między życiem a śmiercią (Élet és halál között)" című kötetét. A Krystyna Łubczyk szerkesztette könyv a varsói RYTM könyvkiadó gondozásában az évfordulóra jelent meg. Az olvasó a Bronka 105 néven összekötőként, futárként tevékenykedő, kétszer is életveszélyesen megsérült Janina Mikoleit varsói felkelésről - kitörésétől egészen megrázó végéig - írt naplóját tarthatja a kezében. A történelmi háttérrel és a szerzőt, aki a 60-as évek óta a magyarországi lengyel közösség egyik vezető személyisége, az őt még életében személyesen ismerő Łubczyk házaspár írásából lehet megismerni a könyvben. A szöveges részt a Varsói Felkelés Múzeumának korabeli fotói és Janina Mikoleit-Kószeghy magyarországi életét bemutató képek egészítik ki. A könyv megjelentetését lengyel szervezetek mellett a Głos Polonii és a Polonia Węgierska támogatta.

A megemlékezés egyik szervezője, Molnárné Sagun Zdzisława is a szerző ismerőse volt, felkértem, hogy mondja el vele kapcsolatos élményeit és az ünnepi alkalom előzményeit:

„1989-ben, amikor Magyarországra érkeztem, ismertem meg Janinát - akit mindenki Janeczkának szólított. A Bem egyesületnek ő már a 60-as évektől tevékeny tagja volt, létrehozott ott egy néptáncegyüttest, ami sok díjat nyert el, és bejárta Lengyelországot is. Az a tény, hogy részt vett a varsói felkelésben, akkoriban még nem volt köztudott. Csak később értesültünk arról, hogy fiatal lány korában mennyi szörnyűséget élt át. Akkor, amikor Grzegorz Łubczyk lett a budapesti nagykövet, és a feleségével együtt 1997-2001 között rendszeres találkozókat tartott a magyarországi lengyelekkel. Három alkalommal az itt élő, varsói felkelésben résztvevőkkel is volt beszélgetés. Egy ilyen derült ki az is, hogy Janeczkának van egy féltve őrzött naplója, amit arról az időszokról írt.

Amikor a 90-es években létrehoztuk a Szt. Adalbert egyesületet, és fel akartuk élesíteni a Lengyel Házat, Janeczka is jelentkezett közénk. Ő mindig egy segítőkész, bátor hölgy volt, ez sugárzik a naplójából is - mekkora bátorság kellett ahhoz, hogy mindig ott legyen, ahol segíteni kell! Egészen a 2007-ben bekövetkezett haláláig együtt volt velünk, az itt élő lengyelekkel.

A kötet várható kiadásáról tavasszal értesültem Grzegorz Łubczyktól, amikor itt járt a Lengyel Házban, és a varsói felkelés leendő, 70. évfordulójáról beszélgettünk. Majd mi, a társszervezők (mindannyian kapcsolatban álltunk Janeczkával) elhatároztuk, hogy az évfordulón mutadjuk be a könyvet közös megemlékezésként, és a nagy lengyel, Janina Mikoleit-Kószeghy emlékének felidézésére.

Lengyel hősök ma is élnek közöttünk, csak nem mindenkiről tudunk - ezért jó, ha ilyen könyvek megjelennek. Tisztelet illeti meg a varsói felkelés körünkben élő résztvevőjét, Stanisław Gwizdalewiczet, és emlékezzünk a többiekre is, a szintén Magyarországon élt Zbigniew Czarnowskira és Ryszard Matyńkowskira!"

Sárközi Edit

A BÁRÁNY KÉPE

A bárány éve című kiállítás a szentendrei Skanzenben

Talán nincs még egy olyan vadon élő vagy házasított állat, amely ekkora szerepet töltene be az emberiség történetében, kultúrájában és a művészeti ábrázolásokban, mint a bárány. Pedig nem hatalmas, nem harcias, nem erős, nem különlegesen szép vagy fenséges, mint például a farkas, a medve, a sas – a családi és települési címerek kedvelt állatai.

A bárány – feltehetőleg az első házasított állatként – a Közel-Keletről indulva mintegy 10 000 éve szolgálja az emberiséget húásával, tejével, szőrével, bőrével. Kezdetől fogva számos nép kultúrájában az áldozati állat szerepét is betöltötte és tölti be még ma is, emellett a szelídség, jámborság közismert jelképe. A kereszténység fontos szimbóluma. A Biblia több mint ötszázszor említi, Jézus mint Isten báránya jelenik meg. A reneszánsztól kezdve a húsvéti ünnepi étkezések elmaradhatatlan része. A modern képzőművészet is – egyházit és világit egyaránt – a mai napig foglalkoztatja a bárány ábrázolása. A Szentendrei Szabadtéri Néprajzi Múzeum ebben a szezonban, A bárány éve tematikus évad keretében számos rendezvényt és két kiemelkedő színvonalú időszaki kiállítást hozott létre.

– Mikor és hol láthatók ezek a kiállítások?

– Augusztus végéig látogatható a Skanzen Galériában a Bárány a konyhában című tárlat, a Magtárban pedig október végéig tekinthető meg a Bárányok nem hallgatnak című kiállítás.

Ezek a kiállítások nemzetközi összefogásban a CANEPAL Kultúra és természet. A juhtartás és pásztorkodás európai öröksége program keretében valósultak meg. „Lengyel részvevők is jelen vannak, a Kresów Múzeum Lubaczowból, a Tatra Múzeum Zakopánéból és a Nemzeti Múzeum Przemyslből” – sorolja Gyenizse Anikó, a múzeum kommunikációs munkatársa.

Nagy hangsúlyt kapnak a pásztorok élet- és munkakörülményei, eszközeik, viseleteik Görögországtól Lengyelorszáig. Láthatjuk a gyapjú feldolgozásának, felhasználásának számtalan módját és a pásztorok díszítő művészetét.

– Milyen programokat talál még a látogató a Skanzen különböző tájegységeiben?

– Pásztorzene a gyöngyösi polgárházban, Agnus Dei a mándi református templomban, A jó pásztor az Óbudavári katolikus templomban, Elfelejtett pásztortárgyak az Undi lakóházban, A pászka a Mándoki görögkatolikus templomban. Továbbá a Pásztoréptmények, a sonkádi csűrben pedig az Arcvonások – Képek és történetek pásztorokról című kiállítás.

Dukay Barna, fot. Deim P.

Szkolenie w Warszawie

Między 1–4 lipca 2014 r. wzięłam udział w szkoleniu dziennikarzy, zorganizowanym w Warszawie przez polski MSZ, fundację Pomoc Polakom na Wschodzie oraz Towarzystwo Demokratyczne Wschód. Celem szkolenia była wspólna praca przedstawicieli polskiej prasy, wydawanej w Czechach, Kirgistanie, na Litwie, Łotwie i Węgrzech.

Głównymi tematami szkolenia były: język prasy, praca agencji prasowych, właściwości dobrego newsa, najlepsze sposoby wydawania newsów, społeczne i edukacyjne funkcje prasy, wartość ogłoszeń drobnych, oczekiwania czytelników, dobry wywiad i zdjęcie do gazety.

Pierwszym wykładowcą była profesor językoznawstwa Grażyna Majkowska, która przedstawiła najważniejsze zasady gramatyczne pisanie artykułów. Podkreśliła, jak ważne jest to, by artykuły nie miały podobnych tytułów, by ich składnia nie była monotonna. Im bardziej będą one pomysłowe, tym większą uwagę przyciągną. W dalszej części wykładu omawialiśmy typowe błędy dziennikarskie, przejawy tekstu banalnego, niedającego czytelnikowi nic do myślenia oraz metody dopasowania treści do stylu.

Pierwszego dnia po południu odbyliśmy ciekawą wizytę w Polskiej Agencji Prasowej (PAP), gdzie mogliśmy porozmawiać z redaktorem naczelnym, panią Katarzyną Buszkowską, o zadaniach tej instytucji. Będąc jedną z najbardziej prestiżowych agencji prasowych, PAP za jeden z najważniejszych swoich celów uważa unikanie manipulacji informacją. Według redaktor naczelnej nie jest trudno wprowadzić czytelnika w błąd, ale celem prestiżowych gazet i portali zawsze pozostanie autentyczność i niezawodność.

W czasie drugiego dnia szkolenia zwiedziliśmy Senat Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie po obejrzeniu budynku spotkaliśmy się z marszałkiem senatu Bogdanem Borusewiczem. Rozmawialiśmy z nim o sytuacji i życiu grup polonijnych, żyjących w różnych krajach.

3 lipca spotkaliśmy się z Lidią Raś, redaktorką prężnie działającego portalu informacyjnego www.wiadomosci.pl. Jest to jeden z pierwszych portali, który w Polsce zaczął działać na podstawie dziennikarstwa obywatelskiego. Pani redaktor przedstawiła nam, w jaki sposób każdy może zostać dziennikarzem; jak rejestrować się na stronie oraz jak nadsyłać artykuły.

Po południu spotkaliśmy się z następnym znakomitym wykładowcą, Robertem Mazurkiem, który przedstawił nam zasady przeprowadzania dobrego wywiadu. W swoim ciekawym wykładzie udowodnił nam, że wywiad jest najciekawszym rodzajem tekstu. Poza tym, że opisuje on żywą rozmowę, łatwo się go czyta, przedstawia swoisty proces myślowy i uczuciowy, i nigdy nie można przewidzieć, co z niego wyniknie. Jako ukoronowanie czterodniowego szkolenia, 4 lipca wzięliśmy udział w uroczystych obchodach z okazji 25-lecia odrodzenia Senatu. W czasie szkolenia omawialiśmy bardzo wiele ciekawych tematów, dotyczących pracy każdego dziennikarza.

Mirjam Molnár



AZ ÖNKORMÁNYZAT ÉPÜLETÉNEK FELÚJÍTÁSA

Tudjuk jól, hogy az épületek folyamatos karbantartást, javítást igényelnek, különösen igaz ez a régebbi építésűek esetében. Ugyanakkor azt is tudjuk, hogy ez az a tétel a költségvetésben, amit legkevésbé lehet tervezni. Egy felújításnál ugyanis gyakran csak a munkavégzés közben derül ki, hogy mit kellene még megcsinálni ahhoz, hogy a megkezdett munkának legyen valódi értelme.

Az Országos Lengyel Önkormányzat székháza esetében is ez történt. Az elmúlt év telén a működésképtelenné vált kazán cseréje során derült fény a villamosvezeték-rendszer hibáira, tavasztól a belső csatornahálózatunk javítása vált elengedhetetlenné. Ezen túl pedig a tavaszi esőzések teljesen megbontották a pince belsejét, az épület utcafrontja ugyanis nem volt szigetelve, ezáltal veszélybe került a falak stabilitása is. Majd következett egy látványos „baleset”: a közgyűlés nagytermének falában szét-tört az elkorrodálódott vízvezeték és eláztatta a terem bejárati részét.



Egyértelmű volt, hogy nem tudunk tovább várni az átfogó felújítással. Saját beruházási keretünk nem volt elegendő, ezért az önkormányzat elnöke több lépcsőben, különböző pályázati forrásokból próbált pénzt szerezni.

Első körben a vizes blokkok és a házban belüli csatornahálózat került megújításra, ezt követte az áram vezetékek cseréje a szűk-séges helyeken, illetve a túlfeszültség-védelem kiépítése. Ezek a munkák májusban fejeződtek be.

A pince felújítása és a homlokzati fal alapjának szigetelése nagyobb munkává nőtt ki magát, mint számítottuk. Kiderült, hogy az esővíz elvezető is hibás, illetve a csapadék után megemelkedő talajvíz is a mi épületünk felé folyik. Ami a legnagyobb gond volt, hogy az épület alapja mélyebben van, mint az utcában futó csatorna elvezetés, ezért közvetlenül nem is tudjuk rákötni az elvezetendő vizet.

Az első ajánlatok 5-8 millió Ft-os munkákat vetítettek előre, teljes járda- és útfelbontással. Mintavételek, mérnöki ötletek, és végül igazán jó szándékú gyakorlati megoldások tették lehetővé a költségek kordában tartását. A képeken látszik, hogy az udvaron belül még egy szivattyús, átemelő vízaknát is kellett



készíteni, hogy a falat és a pincét száraz állapotban tudjuk tartani a jövőben.

A munkák finanszírozásáról az államtitkár helyettes, a kőbányai polgármester és az OLÖ elnök asszonya jó néhány alkalommal egyeztetett, de végül sikerült mindenki számára elfogadható, és ami a legfontosabb, technikai szempontból is jól kivitelezhető megoldást találni.

Két héten keresztül egyeztettek egymással a Vízművek illetékesei, a csatornázási szakemberek, az ELMŰ és a Közterület-fenntartók, míg végül sikerült olyan módszert találni, ami nem járt a közút még részleges lezárásával sem. A közlekedés szempont-jából alaposan felforgatott Kőbánya ugyanis nem viselt volna el még egy lezárást itt, az Állomás utcában.

Jelenleg már a járda újraaszfaltozását végezzük, lezárva ezzel ezt a munkafolyamatot. Reméljük, hogy még ebben az évben el tudjuk végezni a pince belső felújítását, jövőre pedig a tető hibáinak kijavítását. Szóval nem fogytunk ki a feladatokból...

Lapis Balázs, szerk.



Z ŻYCIA POLSKIEJ SZKOŁY NA WĘGRZECH

Jaka szkoda, że to już tylko wspomnienia. Te 10 dni spędzone w Pułtuskach minęło jak z bicia trzaski. A było naprawdę prze-

pięknie. Pogodę mieliśmy słoneczną, chociaż w okolicach deszcze i ulewę. Programy były bardzo bogate i ciekawe, za co jeszcze raz w imieniu wszystkich uczestników serdecznie dziękuję prezesowi Oddziału Północno-Mazowieckiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Pułtusku, panu Krzysztofowi Łachmańskiemu i panu

Krzysztofowi Piekarskiemu, oraz naszym polskim opiekunom, paniom Agnieszkom. Nasza grupa z Węgier wraz ze mną, opiekunką grupy, przyjechała do Pułtusk na międzynarodowy obóz młodzieży polonijnej, którego głównym organizatorem było Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Zostaliśmy zakwaterowani na Zamku - położonym na wyspie tworzonej przez rozwidlenie Narwi, a zarazem znajdującym się na skraju rozległej Puszczy Białej. Pułtusk nazywany jest często „Wenecją Północy”. W 1974 roku rząd Polski przekazał dawny Zamek Biskupi wraz z przyległymi terenami na Dom Polonii. Zamek w kształcie podkowy, z dziedzińcem, usytuowanym pośrodku, został odbudowany w stylu renesansowym i uroczystie otwarty 16 lipca 1989 roku. My mieszkaliśmy w

zamkowych komnatach wraz z uczestnikami z Bułgarii, Rosji, Rumunii i Niemiec. Serwowano nam doskonałe dania kuchni staropolskiej. Specjalnie dla nas podawano wędliny, produkowane w zamkowych wędzarniach oraz specjalny chleb na zakwasie bez sztucznych dodatków i konserwantów. Jednym słowem jedzenie było wyśmienite, podawane przez kelnerów,

którzy zorganizowali dla nas wykład na temat kultury jedzenia i zachowania się przy stole. Z bogatego programu wymie-

nię tylko wycieczkę do Warszawy, gdzie wraz z przewodnikiem zwiedziliśmy Łazienki i Starówkę, a następnie późno wieczorem oglądaliśmy słynne świetlne fontanny warszawskie. Zwiedziliśmy też Muzeum Romantyzmu w Opinogórze wraz z przepięknym pałacem Zygmunta Krasińskiego.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Nowym Skaczewie w gospodarstwie agroturystycznym „Chata za Wsią”, gdzie zjadaliśmy się smacznymi potrawami z grilla. Warto wspom-

nieć też rejs gondolami po Narwi. W Pułtusku zwiedziliśmy wieżę ratuszową, amfiteatr i bazylikę. W Pułtusku w domu przy ulicy Rynkowej urodził się nasz znany muzyk Krzysztof Klenczon, a w 2011 roku została otwarta alejka spacerowa, którą nazwano „alejką Krzysztofa Klenczona”. Rynek Pułtuski należy do najdłuższych rynków w Europie i ma 400 m długości. W upalne dni chodziliśmy na plażę nad rzekę Narew, odwiedziliśmy parę razy miejscowy basen, braliśmy aktywny udział w plenerowych warsztatach malarskich. Po tak aktywnych programach w czwar-

tek 31 lipca z bólem serca opuściliśmy zamek w Pułtusku i szczęśliwie po całonocnej podróży pociągiem wróciliśmy do Budapesztu.

Lucyna Światłoń-Szabados

WSPOMNIENIA Z WAKACJI W PUŁTUSKU



"MAGYAR - LENGYEL KAPCSOLATOK PÉCS TÖRTÉNELMÉBEN" - egy óráas tematikus, díjmentes sétá idegenvezetővel Pécs belvárosában. Időpontok: **magyar nyelven:** 2014. szeptember 2. (kedd), 17.00, 2014. szeptember 24. (szerda), 16.30, 2014. október 9. (csütörtök), 16.00 **lengyel nyelven:** 2014. szeptember 2. (kedd), 18.30, 2014. szeptember 24. (szerda), 18.00 2014. október 9. (csütörtök), 17.30. Találkozás és indulás: pécsi Bazilika (Székesegyház) főbejárata előtt, Idegenvezető: Nagyné Szalek Ewa (engedély száma: 120163) további információ: ewaszalek@gmail.com; tel.: +36 30 641 5301

"POLSKO-WĘGIERSKIE WIĘZI W HISTORII PÉCSU" - godzinny bezpłatny spacer z przewodnikiem po Starówce w Pécsu. Terminy spaceru: **w języku węgierskim:** 2 września 2014 roku (we wtorek) o godzinie 17:00, 24 września 2014 roku (w środę) o godzinie 16:30, 9 października 2014 roku (w czwartek) o godzinie 16:00 **w języku polskim:** 2 września 2014 roku (we wtorek) o godzinie 18:30, 24 września 2014 roku (w środę) o godzinie 18:00, 9 października 2014 roku (w czwartek) o godzinie 17:30. Miejsce spotkania: główne wejście do Bazyliki w Pécsu, Przewodnik: Ewa Szalek-Nagyné (numer rejestracyjny: 120163) kontakt: ewaszalek@gmail.com; tel.: +36 30 641 5301

Z ŻYCIA POLSKIEJ SZKOŁY NA WĘGRZECH

OBÓZ W WARSZAWIE 2014

Warszawa. Gorące lato. Grupa młodzieży polonijnej z Węgier przybywa do polskiej stolicy, żeby poznać miasto, a przede wszystkim zobaczyć miejsca, w których toczyły się walki, zapoznać się z historią Powstania Warszawskiego, o którym uczyliśmy się na lekcjach w Polskiej Szkole, ale także, aby odpocząć, spotkać nowych ludzi, przeżyć nowe przygody. Obóz, który trwał od 24 lipca do 2 sierpnia, będzie nam się na zawsze kojarzyć z warsztatami literackimi i fotograficznymi i z przystojnymi ratownikami. Z fantastyczną, zawsze uśmiechniętą Olą. Ze starym miastem i z lodami. Z kinem, gdzie oglądaliśmy autentyczny film o Powstaniu. Z historiami opowiedzianymi przez uczestników Powstania. I z kapokami, których nienawidziliśmy, a które musieliśmy zakładać podczas spływu kajakowego. Z przeprawą przez Wisłę; z tą – usłyszaną ze wspomnień z 1944 i z naszą z 2014 roku. Z alternatywnymi zakończeniami historii Igora Newerly'ego wymyślonym i przedstawionym na wyspie podczas naszej przeprawy. Z główkowaniem, z panem Rafałem i z kąpielą w wodzie, i z frisbee na brzegu prześlicznej rzeczki (już nie pamiętam, jak się nazywała), z polską młodzieżą. Z podchodami i z komarami. Z razem spędzonymi wieczorami, ze śmiesznymi filmikami i z graniem w karty. Z samolotami, czołgami, pistoletami z muzeum. Z opowiadaniem o kajakach, o niemieckim ostrzale, o kanałach, przyjaźni, o walczącej Polsce. Zapamiętamy prawdę o Powstaniu, którą nam opowiedziano, a także naszych przyjaciół – wolontariuszy i Pana Bartka – szefa Fundacji AVE, która była organizatorem naszego pobytu. Jednym słowem: dziękujemy. To były wspaniałe wakacje!!!

Natalia Koncsos, uczennica Szkoły Polskiej

ZAPISY DO SZKOŁY POLSKIEJ

Informujemy, że trwają zapisy do Szkoły Polskiej na Węgrzech. Osoby zainteresowane mogą zgłaszać się osobiście (Budapeszt X dzielnica ul. Állomás 10) lub telefonicznie: 2612748 w dni robocze w godz. 9.00-13.00, bądź drogą elektroniczną - email: szkolpol@polonia.hu

BEIRATKOZÁS A LENGYEL ISKOLÁBA

Tájékoztatom mindenkit, hogy megkezdődött a beiratkozás a magyarországi Lengyel Iskolába. Az érdeklődők munkanapokon 9.00 és 13.00 óra között személyesen vagy telefonon jelentkezhetnek (Budapest X. Kerület, Állomás u. 10.; 06 1 2612748), vagy e-mailben: szkolpol@polonia.hu

WIŚLANA MAPA POWSTANIA

Grupa polonijnej młodzieży ze Szkoły Polskiej na Węgrzech tworzy Wiślaną Mapę Powstania - zbiór powstańczych historii, związanych z Wisłą. Młodzi ludzie przyjechali do Warszawy na zaproszenie Fundacji AVE. W trakcie warsztatów dziennikarskich i historycznych zbierają informacje o przeprawach wiślanych w sierpniu i wrześniu 1944 roku.

- To mało znany fragment dziejów powstania - wyjaśnia Bartłomiej Włodkowski, szef Fundacji AVE i pomysłodawca przedsięwzięcia. - Właściwie wiemy powszechnie jedynie o nieudanej akcji "Berlingowców" z połowy września 1944 roku, tymczasem tylko w sierpniu z Pragi na Czerniaków w dramatycznych okolicznościach próbę przeprawy łodziami, kajakami, a nawet wpław podjęło ponad 240 osób. Nie wszystkim się udało. Z kolei już od 5 sierpnia aż po upadek Powstania powstańcy przeprawiali się wpław przez rzekę, aby prosić o pomoc czerwonoarmistów. Z kolei 6 IX 44 roku ponad 200 żołnierzy z lasów Białoleki i Jabłonny, pomimo wysadzenia przez Niemców umówionych wcześniej łodzi i kajaków, przeprawiło się wpław przez rzekę. Pierwszej nocy dotarli na wyspę wiślaną, gdzie zastał ich świt. W zupełnej ciszy musieli przeczekać na niej cały gorący dzień, w trakcie którego hitlerowcy patrolowali rzekę motorówką. Kolejnej nocy dotarli na brzeg Wisły w Łomiankach. Historie wiślanych przepraw można znaleźć w różnych publikacjach, nie zostały jednak dotychczas opisane całościowo. Dlatego razem z młodzieżą z Węgier wydobywamy je z rozmaitych publikacji, książek, archiwów - wyjaśnia Włodkowski. We wrześniu zostaną one wydane w formie gazety w nakładzie 30 tys. egz. Dystrybuowana będzie na ulicach Warszawy i w węgierskim środowisku polonijnym. Materiały złożą się również na stronę internetową.

- To świetny pomysł na poznawanie historii - mówi 17-letnia Laura Benczés, jedna z uczestniczek projektu. - Czujemy się trochę jak detektywi, spotykamy się z powstańcami, szperamy w archiwach. Choć nigdy nie lubiłam historii, to taka forma bardzo mi się podoba.

- Z okazji 70. rocznicy Powstania Warszawskiego chcieliśmy przybliżyć Polonusom dzieje tego wydarzenia, ale w nieszbłonowy sposób - wyjaśnia Aleksandra Borycka, koordynatorka projektu. - Po reakcjach i zaangażowaniu w warsztaty widzimy, że to był dobry pomysł.

Młodzież z Węgier z rówieśnikami z Polski popłynęła również kajakami szlakiem wiślanych przepraw powstańczych, wzięła udział w nocnej grze terenowej, której scenariusz oparty został o autentyczną historię jednego z przerzutów partyzantów.

(źródło: Życie Warszawy)



Jednym z polskich humanistów, który w dobie Renesansu przewinął się przez ziemie węgierskie był magister Akademii Krakowskiej, Paweł z Krosna (ok. 1470-1517). W 1508 roku, ze strachu przed dżumą, opuścił Polskę i przybył na Węgry, gdzie przebywał na różnych dworach magnackich. Był m. in. w Wielkim Waradynie u Stanisława Thurzona, a przede wszystkim związał się z potężnym magnatem i mecenasem, Gáborem Perényim. Pobyt ten zaowocował twórczością poetycką Pawła, choć nie można powiedzieć, by był on nazbyt wybitnym poetą,

*Paulus
Crosnensis Ruthenus*

Paweł z Krosna i Węgrzy

był to przeciętny poeta doctus, jakich wśród magistrów krakowskiej wszechnicy było wielu, a interesujący jest ze względu na węgierskie okoliczności powstania jego wierszy, jak również ich węgierską tematykę. Twórczość Pawła jest raczej konwencjonalna i nie wyróżnia się szczególnie spośród nowołacińskiej poezji okolicznościowej. Należy do niej utwory o tematyce węgierskiej, wiersze okolicznościowe, panegiryki, którymi dziękował swojemu węgierskiemu mecenasowi za opiekę. Wśród utworów Pawła z Krosna znajduje się m.in. panegiryk „Na cześć św. Władysława”. W wierszu tym, zadedykowanym swojemu protektorowi i mecenasowi Perényiemu, polski poeta opiewa czyny rycerskiego króla węgierskiego, św. Władysława, pragnie pokazać jego wielkość. Rozpoczyna wiersz inwokacją, skierowaną do bogów olimpijskich, po czym wszystkich ich przepędza i, jak przystało chrześcijaninowi, przywołuje Matkę Boską, prosząc ją o natchnienie. Panegiryk ku czci św. Władysława zaczyna się od opisu geograficznego Węgier. Taka geograficzna charakterystyka terenu akcji na wstępie dzieła częsta była w starożytnej i średniowiecznej historiografii. Dla nas ciekawa jest perspektywa, z której przebywający na ziemi węgierskiej poeta polski pisze o wielkim władcy – rycerzu. Opisuje m.in. oblężenie Krakowa, w którym św. Władysław występuje jako zwycięski zdobywca, który ujarzmił „strasznych mężów” – Polaków. Nawiązuje tu do wspomnienia o walkach między Polakami i Węgrami, o których jednak współczesna historia nie ma bliższych wiadomości. Z kroniki Galla Anonima wiadomo tylko, że w 1093 roku Władysław bawił na czele swych wojsk w Polsce, wezwany przez Władysława Hermana na pomoc przeciw buntowi Zbigniewa i zachowywał się dość samowolnie, jak na sprzymierzeńca, jako że chciał zabrać ze sobą ulubieńca Władysława Hermana, wojewodę Sieciecha.

A oto fragment opisu oblężenia Krakowa:

„...Zatem król zewsząd ściągą wojenne oddziały,

Wiedzie na starsznych mężów zastęp okazały

I otacza ochoczo idącym na boje

Wojskiem gród, co ma, sławny Grakchu, imię twoje.

A choć gród był potężny i od każdej strony

Już samym położeniem był zabezpieczony,

Choć liczne rzeki wokół płynęły, i wały
Gęste, i mury wzniosłe dokoła sterczały,
Nie pomogły Polakom ani mnogie rowy,
Ani liczne przedmurza i murów okowy.
Król z zamachem mordercze każe ciskać głazy
I pociskami groźne w wał zadawać razy.
Król posuwa się bliżej do zamkowej góry,
Otacza wokół całym obozem jej mury,
I chcąc silniej podniecić do męstwa oddziały,

Tak mówi uderzając w odwagi ton śmiały:

„Naprzód królestwa Węgier najlepsi strażnicy,

Naprzód! teraz gniew zemsty niech pokój zakłóci

I leże wrogów naszych w perzynę obróci.

Teraz siły wyteżcie do dzieła zwycięstwa,

W pierś i serce wetchnijcie moc grozy i męstwa,

Teraz hańbę odpędźcie precz od naszej ziemi –

Przecież wróg często gardził groźbami naszymi.

Niech świat, wie, że takiego dzisiaj nie ma wcale

Grodu, co by sił naszych śmiał uragać chwale!”

Gdy poznał wielkoduszny król, że jego słowa

Zagrzały siły wojska i że już gotowa

Do walki młodź, przypuszcza atak i ponury

Wszczyna zamęt; sam mężnie wskakuje na mury

I baczy, by wykonać wszystko, co należy

Tak do wodza dzielności, jak męstwa żołnierzy.

Gdy wróg to wszystko widzi, bronić się nie waży,

Mkną tchórzliwe potwory – i mur jest bez straży.

O, tak swych brzydkich siedzib nie rzucają stada

Cyprijskie, gdy Jowisza groźny sługa wpada!”

We fragmencie tym obrońcy Krakowa jawią się jako „straszni mężowie” i „tchórzliwe potwory”, uciekające bez walki ze swoich „brzydkich siedzib”. Dziwne to słowa w ustach Polaka. Jednak pamiętać trzeba o kosmopolityzmie ówczesnych humanistów (szczególnie we wczesnej fazie Renesansu), a także o tym, że Paweł z Krosna pisał ów panegiryk na ziemi węgierskiej i dla węgierskiego mecenasa, dlatego też ewentualnie przybierał postawę węgierskiego patrioty.

Wśród wierszy krakowskiego magistra jest także epitalamium na ślub króla Zygmunta I z Barbarą Zápolyą w 1512 roku. Epitalamium to oraz dołączony do niego wiersz skierowany do biskupa poznańskiego, Jerzego Lubrańskiego zawierają wiele aluzji do elegii i panegiryków węgierskiego poety nowołacińskiego, Janusa Pannoniusa, którego wiersze Polak zapewne dobrze znał i cenił. Świadczy o tym również fakt, dzięki któremu Paweł z Krosna z pewnością zasłużył sobie na uznanie ze strony Węgrów, a mianowicie rozpoczęcie cyklu edycji wierszy Janusa Pannoniusa. Po powrocie do Polski Paweł utrzymywał korespondencję ze swoim mecenasem Perényim, w wyniku której zrodził się pomysł wydania wierszy Pannoniusa. Z wierszami tego poety mógł się zetknąć w Wielkim Waradynie albo też na dworze węgierskiego magnata. Mógł także dotrzeć do tekstów Pannoniusa w Krakowie. Pierwszy tomik wierszy węgierskiego poety, przygotowany do druku przez Pawła z Krosna wyszedł w Wiedniu w 1512 roku. Był to panegiryk dedykowany przez poetę włoskiemu nauczycielowi: Silva panegyrica ad Guarinum Veronensem, praeceptorem suum. Panegiryk ten Paweł, zgodnie z duchem czasu, opatrzył dedykacją skierowaną do Perényiego, w której poza pochwałami skierowanymi do adresata, pisze również o samym autorze wydawanego tomiku. Edycją wierszy Janusa Pannoniusa Paweł z Krosna rozpoczął długą tradycję wydań utworów tego poety. Jednocześnie, dzięki nietypowemu w Polsce w owym czasie zainteresowaniu niewiele młodszym od siebie poetą nowołacińskim, polski edytor wierszy największego węgierskiego poety tego

okresu, może zająć miejsce obok włoskich humanistów, którzy „roztrząsając przeszłość, nie tracili sprzed oczu terażniejszości”.

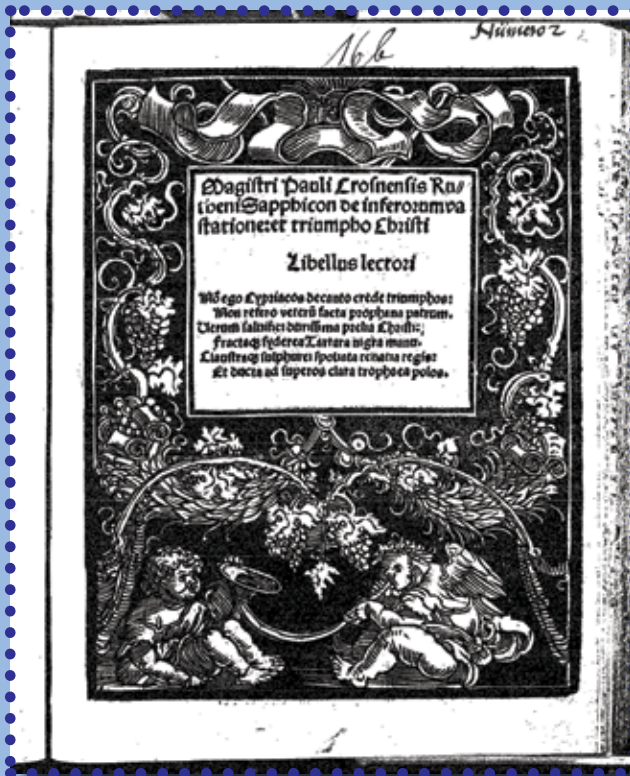
Pozostając przy Janusie Pannoniusie warto jeszcze dodać, iż kolejne wydanie jego poezji miało miejsce w niedługim czasie, w 1513 roku w Bolonii. Jego wydawcą był Węgier, Sebestyén Magyi, krakowski uczeń Pawła z Krosna, którego prawdopodobnie łączyła z mistrzem bliska przyjaźń. Przypuszczalnie właśnie dzięki pomocy swojego ucznia dostał się Paweł na dwór Perényiego. Na Węgrzech Magyi jeszcze raz odwodził się swojemu polskiemu nauczycielowi, kiedy w obecności Pawła i „licznego zastępu baronów” wygłosił jego wiersz, skierowany do kasztelana budzińskiego, Istvána Batorego. Po wyjeździe na studia do Bolonii Magyi nadal utrzymywał kontakty ze swoim nauczycielem z Krakowa. Po ukazaniu się wiedeńskiego tomiku Pannoniusa, przedrukował z niego tekst panegiryku, uzupełnił kilkoma innymi utworami poety i dołączył własny wiersz polecający. W swojej ocenie poety pannońskiego poszedł dalej niż jego mistrz, dla którego Pannonius był doskonałym wcieleniem

poety uczonego, a dla Magyiego był poetą nie tylko uczonego, ale i znakomitym, poetą, który prześcignął wszystkich twórców współczesnych, a także starożytnych. Paweł z Krosna pisze, że Janus Pannonius przeniósł Muzy na Węgry, Magyi natomiast, że „Muzy, osiadłe nad Dunajem, są bardziej urodziwe i wymowne niż ongiś u Rzymian”.

Na tym tradycja wysławiania najwybitniejszego poety owych czasów, zainicjowana przez Pawła z Krosna nie zakończyła się. W 1518 roku w Krakowie u Wietora wyszedł kolejny zbiór epigramatów Pannoniusa, zawierający 43 utwory – największy wydrukowany wówczas zbiór wierszy tego węgierskiego poety. W 1512 roku współpracował z Pawłem z Krosna węgierski poeta i humanista Enyedi Adorján - Adrianus Volphardus (1491-1544), którego kontakty z Polakiem zachęciły do dalszej pracy nad spuścizną Pannoniusa. W rozmaitych zbiorach rękopisów odnalazł wiersze Pannoniusa, które następnie w trzech tomikach wydał w Bolonii w latach 1522-1523. Jak więc widać, Paweł z Krosna w niemałym stopniu przysłużył się kulturze węgierskiej, rozpoczynając cały ciąg wydań dzieł wielkiego węgierskiego poety, a także inicjując szereg wypowiedzi interpretacyjnych,

które były coraz częstsze i coraz bardziej pochwalne.

Dorota Várnai



Paulus Crosnensis Ruthenus a XVI. század elején működő lengyel humanista, a Krakói Akadémia mestere, neolatin költő. Nem tartozott sem európai, sem lengyel szinten a kor kiválóságai közé. Jelentőségét nem a költői rátermettsége, hanem a magyar humanista kultúra érdekében kifejtett úttörő tevékenysége és érdemei adják. Kiadott munkáinak több mint a fele magyar vonatkozású. Magyar tanítványai is voltak, akik közül igencsak tehetségesnek bizonyult Magyi Sebestyén, akinek révén a krakkói magister 1508-ban, a Krakóban kitört pestis járvány elől menekülve, magyar földre került, ahol különböző főurak udvarában tartózkodott, de legfőképpen Perényi Gábornál vendégeskedett, aki aztán mecénása is lett. A dúsgazdag Perényi szívesen látta vendégül a lengyel költőt, aki, ahogy ebben a korban illett, meghálálta szíves vendéglátást mecénásának – ontotta a különféle verseket: vallásos ódákat, panegirikusokat, dicsőítő és alkalmi verseket, himnuszokat. Perényi viszont kinyomtatatta őket Winterburger bécsi nyomdásznál. A versek között ott van többek között Szent László himnusza, amelyben dicsőíti a magyar lovagkirályt, és bemutatja, miként vette be Krakó várát (a történelemtudomány azonban nem igazolja ezt a tényt), és elkergette onnan a „szörnyű és gyáva férfiakat”. Ebben a versben, amit magyar földön írt, a magyar mecénásának dedikálva – érdekes módon – a költő az akkor jellemző kozmopolita magatartást mutat, vagy még inkább magyar hazafiként tetszeleg. Paweł több művét is ajánlotta mecénásának, ezek között van az általa nyomtatásba készített Janus Pannonius Silva panegyrica ad Guarinum Veronensem, praeceptorem suum műve, amely 1512-ben került nyomtatásra Bécsben. Fontos dolog volt ez, hiszen ez volt a nagy magyar költő műveinek első nyomtatott kiadása, s ezzel indult el a nagy magyar humanista költő európai ismertetése és népszerűsítése.

Várnai Dorota

Felhívás!

Óbuda-Békásmegyer Lengyel Nemzetiségi Önkormányzata autóbusszal kirándulást szervez Első világháborús emlékhelyek, magyar emlékek Délkelet-Lengyelországban címmel 2014. szeptember 25-e és 28-a között (három éjszaka, négy nap).

Az útvonal: Budapest – Stary Sącz (Ószandec, Szt. Kinga emlékek) – Limanowa (I. világháborús emlékek) – Bochnia (Sóbánya látogatás) – Brzeskón keresztül – Dębno (lovagvár, magyar emlékek) – Tarnów (Bem tábornok) – Rzeszów (Óváros, és pincerendszer-bejárás) – Łancut (főúri kastély, és egyéb látnivalók) – Przemyśl (I. világháborús emlékek) – Duklai hágó (emlékpark) – Budapest.

A részvételi díj tartalmazza az autóbussz költséget, az étkezést (reggeli, meleg vacsora); az utasbiztosítást és a múzeumi belépőket.

További részletekért érdeklődni lehet Nagy Emilnél (06-20-550-3667), Wesolowski Korinnánál (06-20-523-9112), Máté Endrénél (30-627-5232), vagy írásban a wysocki@indamail.hu címen.

Polóniai újságírói műhely, Varsó

Június 30-a és július 4-es között Varsóban újságírói műhely zajlott a külföldi lengyel médiában dolgozók számára. A műhelyt a Keleten Élő Lengyeleket Segítő Alapítvány szervezte a Kelet Demokratikus Társaság Alapítvánnyal együttműködve. Magyarországról két résztvevő érkezett, mindeketten a Polonia Węgierska szerkesztőségéből – Molnár Mirjam és én (Karaba Márta). Jöttek még Litvániáról (a legtöbbben innen érkeztek), Lettországból, Csehországból, sőt, Kirgizsztánból is, összesen tizenhatan.

Nem először rendeznek továbbképzést ezek a szerevezetek, hasonló események rendszeresen zajlanak nekik köszönhetően, ahogy más tevékenységek is a polónia érdekében. Az alapítvány állta a résztvevők úti költségét, valamint a szállással és az étkezéssel kapcsolatos költségeiket a Hotel Karatban. Itt zajlott a találkozók, beszélgetések, előadások egy része is – prof. Grażyna Majkowskával a lengyel nyelvről, különösen a szerkesztés, korrektúra szempontjából; a Mazowieckie To i Owo hetilap főszerkesztőjével az újság oktatói és társadalmi funkciójáról; a Nowy Wyszkowiak kiadójával az apróhirdetésekről és a saját kolportázsról; az „interjú mesterével” (így nevezte őt az egyik műhelyvezetőnk), Robert Mazurekkel – természetesen az interjúról.



Máshol is jártunk Varsóban. A Lengyel Sajtóügynökség épületében találkoztunk a főszerkesztővel, Katarzyna Buszowskával, aki arról beszélt, hogyan használjuk az információkat és kerüljük el a manipulációt. A wiadomosci24.pl szerkesztője, Lidia Raś a közösségi hírportálokról mesélt. Volt alkalmunk meglátogatni



a Szejmet és a Szenátust, valamint találkozhattunk a Szenátus elnökével, Bogdan Borusiewiczcsel. Kávés és süti mellett beszélgettünk vele a lengyel kisebbség helyzetéről az országainkban. Arra biztatott minket, hogy vegyünk részt az újságíróknak kiírt pályázaton a Szenátus elnökének díjáért, a pályázat címe: Külföldi lengyelek társadalmi mobilitása és szakmai előmenetele a lakóhelyükön. A résztvevők közül néhányan az utolsó napon még egyszer jártak a Szenátusban, annak ünnepi ülésén a szabadság évének alkalmából, valamint Erazm Ciołek kiállításának megnyitóján.

A többi résztvevő ezzel egy időben fotózási műhelyen vett részt. Mindennap voltak foglalkozásaink a műhelyvezetőkkel, Agnieszka Nowińskával és Marcin Bankkal. Az első napon összeírtuk azokat a témákat, amikről többet akartunk megtudni, és később ezt listát követve beszélgettünk. A műhely vége felé konkrét rövid- és hosszútávú terveket írtunk fel azokról a változásokról, amiket az újságjainkban vagy portáljainkon akartunk bevezetni, hogy javítsuk azok színvonalát.

Mint látszik, a program nagyon gazdag, gyakorlatias és – legalábbis újságírók számára – érdekes volt. Nem volt okunk panaszra a szállást, ellátást és a szervezést illetően sem, mert minden a lehető legjobb minőségű volt. A hivatalos terven felül, a rövid szünetek idején és az étkezések alatt inspiráló beszélgetéseket folytattunk az újságjainkról. Sokat megtudhattunk így arról, hogy más országokban milyen a polóniai média. Kétszer vacsoráztunk a Keleten Élő Lengyeleket Segítő Alapítvány elnökével, Janusz Skolimowskiával, aki lengyel nagykövet volt Írországban és Litvániában és az alelnökkel, Ewa Ziolkowskával.

Biztos vagyok benne, hogy minden résztvevő tudása sokat gazdagodott ez alatt a néhány nap alatt, ami pozitív változásokat hoz az újságírói munkánkban, és hatással lesz az újságok, portálok minőségére is, amelyekben dolgozunk. Köszönjük ezt a különleges lehetőséget minden felsorolt személynek, különösen az Alapítvány vezetőségének, a szervezőknek és a műhelyvezetőknek!

Karaba Márta Alexandra, fot. ZN

CO BYŁO?

- W dniu 6 lipca w Kościele św. Małgorzaty w Veszprém odbył się koncert organowy w wykonaniu Witolda Zalewskiego z Krakowa.
- Do 25 lipca w Muzeum WP w Budapeszcie czynna była wystawa karykatur Tadeusza Krotosa, polskiego rysownika, ilustratora i grafika. Wystawa powstała z inicjatywy redakcji „Głosu Polonii”, której współpracownikiem jest Krotos.
- W dniu 25 lipca w Kościele Polskim w Budapeszcie odbyła się msza święta z poświęceniem pojazdów mechanicznych.
- W dniu 26 lipca Polsko-Węgierskie Stowarzyszenie Kulturalne w Erd wraz z Fundacją św. Michała zorganizowało doroczne spotkanie z okazji 488. rocznicy dołączenia odsieczy polskiej do wojsk króla Ludwika II, wyruszającego pod Mohacz.
- W dniu 27 lipca w Derenku odbył się doroczny polsko-węgierski odpust.

CO BĘDZIE?

- W dniu 1 września na cmentarzu Farkasrét w Budapeszcie przy grobach wybitnych przyjaciół Polski i Polaków z okresu II wojny światowej, dr. Józsefa Antalla (seniora) i ptk. Zoltána Baló, w 75. rocznicę wybuchu w Polsce wojny PSK im. J. Bema na Węgrzech przy współudziale SKP na Węgrzech p.w. św. Wojciecha i SNP XIII dzielnicy Budapesztu organizuje uroczystość składania wienców.
- W dniu 6 września w Centrum Milenijnym w Budapeszcie z udziałem m.in. radiowej redakcji polskiej oraz 20-letniego telewizyjnego „Ronda” obchodzony będzie Dzień Mediów Publicznych, organizowany przez MTVA.
- W dniu 7 września o godz. 10.30 w Kościele Polskim w Budapeszcie sprawowana będzie msza święta na rozpoczęcie nowego roku szkolnego.
- W dniu 12 września o godz. 17.00 w Kościele Polskim w Budapeszcie odbędzie się nabożeństwo fatimskie.
- W dniach 12-14 września w Győr SNP organizuje Dni Polskie.
- W dniu 13 września w Madaras odbędą się uroczystości rocznicowe upamiętniające polskich pilotów służących w siłach RAF-u zestrzelonych nad tą miejscowością w czasie II wojny światowej. Początek uroczystości w miejscowym kościele katolickim o godz. 15.00.
- W dniach 12 – 13 września w Szolnoku odbywał się będzie doroczny Festiwal Gulaszu, a jego gościem honorowym będzie Polska. W programach festiwalowych znaczący udział ma tamtejsza Polonia.
- W dniu 14 września o godz. 15.00 w SNP IV dzielnicy Budapesztu odbędzie się msza święta w intencji tych, którzy polegli w czasie II wojny światowej, a po niej modlitwa za ojczyznę przy Dębie Pamięci. Gościem będzie p. Ernest Nizalowski.
- W dniu 14 września o godz. 18.00 SNP V dzielnicy Budapesztu zaprasza do Centrum Kultury „Aranytiz” (V dzielnica ul. Arany J. 10.), gdzie ze sztuką irlandzkiej pisarki Geraldine Aron pt. „Mój boski rozwód” wystąpi Teatr Ludowy z Krakowa, a w roli głównej będzie można obejrzeć Krystynę Podleską.
- W dniu 17 września przy pomniku katyńskim w Budapeszcie o godz. 17.00 odbędzie się uroczystość składania wienców.
- W dniu 17 września SNP V dzielnicy Budapesztu przy wsparciu PSK im. J. Bema na Węgrzech organizuje spotkanie upamiętniające 75. rocznicę polskiego uchodźstwa na Węgry. Rozpocznie je o godz. 18.00 złożenie wienców przy tablicy poświęconej Komitetowi Obywatelskiemu (Bp. V dzielnica ul. Garibaldi 5), a następnie w siedzibie PSK im. J. Bema (Bp. V dzielnica ul. Nádor 34) odbędzie się spotkanie nt. „Henryk Sławik i dr József Antall – bohaterowie tamtych lat”, prowadzone przez dr. Károlya Kapronczay i z udziałem wnuczki J. Antalla, pani Kláry Héjji.
- W dniu 18 września o godz. 18.00 w siedzibie SNP IV dzielnicy Budapesztu odbędzie się inauguracja działalności Klubu Rodzin Polsko-Węgierskich.
- W dniu 19 września o godz. 14.00 w Bácsbokod odbędzie się odsłonięcie pomnika, upamiętniającego polskich lotników, którzy służąc w siłach RAF-u zginęli nieopodal tej miejscowości podczas lotu mającego nieść pomoc walczącej Warszawie z 1944r.
- W dniu 20 września na ścianie Kościoła Polskiego w Budapeszcie odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa w 75. rocznicę polskiego uchodźstwa na Węgry, poświęcona gen. Stanisławowi Maczkowi i jego żołnierzom.
- W dniu 20 września w Vámosmikoła odbędą się uroczystości 25-lecia odsłonięcia tablicy na budynku Domu Opieki, w którym w czasie II wojny światowej mieściła się siedziba obozu dla polskich uchodźców wojskowych. Tablicę w 1989 roku ufundowało PSK im. J. Bema na Węgrzech, a w uroczystościach będzie uczestniczyła delegacja tego stowarzyszenia.
- W dniach od 21 do 28 września Stowarzyszenie Katolików Polskich p.w. św. Wojciecha oraz Polska Plebania Personalna organizują XX Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej pt. „Mężczyźni i niewiasty stworzyli”.
- W dniach 25 – 28 września SNP III dzielnicy Budapesztu organizuje wycieczkę śladami węgierskich pamiątek w Polsce południowej.

MI VOLT?

- Július 6-án a veszprémi Szent Margit-templomban a krakkói Witold Zalewski adott orgonakoncertet.
- Július 25-én a budapesti Lengyel Múzeumban bezárta kapuit Tadeusz Krotos lengyel grafikusművész karikatúrákállítását, amely a Krotossal munkakapcsolatban álló Głos Polonii szerkesztőségének kezdeményezésére nyomán jött létre.
- Július 25-én járműszenteléssel egybekötött szentmisét tartottak a budapesti Lengyel Templomban.
- Július 26-án emléktalálkozó zajlott annak kapcsán, hogy 488 évvel ezelőtt II. Lajos király Mohács alá induló seregeihez lengyel egységek csatlakoztak. A rendezvényt az Erdi Lengyel-Magyar Kulturális Egyesület a Szt. Mihály Alapítvánnyal közösen szervezte.
- Július 27-én, Derenken lezajlott az évente szokásos lengyel-magyar búcsú.

MI LESZ?

- Szeptember 1-jén, a háború kitörése 75. évfordulóján a magyarországi Bem J. LKE a Szent Adalbert LKE-vel és a XIII. kerületi LNO-vel közösen koszorúzási ünnepséget tart a budapesti farkasrét-i fémetőben a lengyel és Lengyelország II. világháborús korszakbeli kiváló barátainak, id. dr. Antall József és Baló Zoltán ezredes sírjainál.
- Szeptember 6-án a budapesti Millenárison ünneplik a Közmédia Napját az MTVA szervezésében, melyen a Központi lengyel szerkesztősége illetve a 20 éves Rondó televíziós szerkesztőség is részt vesz.
- Szeptember 7-én a budapesti Lengyel Templomban 10.30-kor tanévnyitó szentmise lesz.
- Szeptember 12-én a budapesti Lengyel Templomban fatimai szentmise lesz.
- Szeptember 12-14-én a győri LNO lengyel napokat szervez.
- Szeptember 13-án Madarason a RAF kötelékében repülő és a II. Világháborúban a település fölött leföldelt lengyel pilótákra emlékeznek a helyi katolikus templomban 15.00 órákor.
- Szeptember 12-13-án rendezik meg Szolnokon az éves Gulyásfesztivált, melynek idén Lengyelország lesz a díszvendége. A fesztiválprogramban jelentős szerepe lesz a helybéli polóniának.
- Szeptember 14-én, a IV. Kerületi LNO-ben 15 órai kezdettel szentmisét mutatnak be a II. világháború áldozatairól, ezt követően pedig közös imádságra kerül

sor az Emlékezés Tölgyénél. A díszvendég Ernest Nizalowski lesz.

• Szeptember 14-én a Budapest V. kerületi LNO mindenkit szeretettel lát az Aranytiz Kultúrházban (V. kerület Arany J. u. 10.), ahol 18 órákor kezdődik az ír nemzetiségű írónő, Geraldina Aron Mój boski rozwód c. darabjának bemutatója a Krakkói Népszínház előadásában. A főszerepben Krystyna Podleska.

• Szeptember 17-én 17 órai kezdettel koszorúzási ünnepség lesz a budapesti katinyi emlékműnél.

• Szeptember 17-én az V. kerületi LNO és a magyarországi Bem J. LKE emléktalálkozót szervez annak alkalmából, hogy 75 éve fogadták be Magyarországon a lengyel menekülteket. 18.00 órákor koszorúzás lesz a Polgári Bizottság emléktáblájánál (Bp. V. ker. Garibaldi u. 5.), ezt követően pedig Henryk Sławik és dr. Antall József – koruk hősei címmel a Bem J. LKE székházában (Bp. V. kerület Nádor u. 34.) lesz találkozó, amelyet Kapronczay Károly vezet. Antall J. unokájának, Héjj Klárának a társágában.

• Szeptember 18-án a IV. Kerületi LNO székházában 18 órákor tartja alakuló találkozója a Lengyel-Magyar Családok Klubja.

• Szeptember 19-én Bácsbokodon 14 órákor ünnepélyesen fogják leleplezni a RAF kötelékében szolgáló lengyel repülősök emlékművét, akik a városi felkelés támogatására igyekeztek segítségnyújtással, de lezuhanak a település határában.

• Szeptember 20-án emléktáblát lelepleznek le a budapesti Lengyel Templom falán, amely a lengyel menekültek magyarországi befogadásának 75. évfordulója alkalmából Stanisław Maczkownak és katonáinak állít emléket.

• Szeptember 20-án Vámosmiko-lán ünnepséget rendeznek annak kapcsán, hogy 25 éve helyezték el emléktáblát a Gondoskodás Házán. A II. világháború során az épületben működött a lengyel katonai menekülttábor központja. Az emléktáblát 1989-ben a magyarországi Bem J. LKE adományozta. A megemlékezésen az Egyesület küldöttsége is jelen lesz.

• Szeptember 21-e és 28-a között XX. alkalommal rendezi meg a Lengyel Keresztény Kultúra Napjait a Magyarországi Lengyel Katolikusok Szent Adalbert Egyesülete illetve a Lengyel Személyi Plébánia, melynek a mottója idén: „férfiak és nők teremtette őket”.

• Szeptember 25-e és 28-a között a Budapest III. kerületi LNO magyar emlékek nyomába szegődő kirándulást szervez Dél-Lengyelországra.

Uwaga: Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany dokonywane w w/w programach. (b.)

POLSKA KULTURA LUDOWA ORAZ POLSKA GASTRONOMIA NA SZOLNOCKIM FESTIWALU GULASZU

Samorząd Narodowości Polskiej oraz Klub Polsko – Węgierski w Szolnoku zapraszają do udziału w

XVI Szolnockim Festiwalu Gulaszu

Szolnok – Tiszaiget 13 września 2014 r.

Festiwal od wielu lat cieszy się ogromną popularnością nie tylko w kraju, ale także za granicą. Imprezę odwiedza corocznie wiele tysięcy osób.

Czekamy na 3-4 osobowe grupy, chętne do wzięcia udziału w festiwalu.

Zapytania odnośnie wrześniowego spotkania prosimy kierować na poniższy adres lkoszolnok@chello.hu lub telefonicznie 56/898-014

Główny organizator imprezy: Magyar Gulyás Gasztró-Turisztikai Egyesület

www.magyargulyas.hu

Współorganizator: Samorząd Narodowości Polskiej

oraz Klub Polsko - Węgierski w Szolnoku

„SZOLNOK STOLICĄ GULASZU”

LENGYEL NÉPI KULTÚRA ÉS GASZTRONÓMIA A SZOLNOKI GULYÁS FESZTIVÁLON

A Szolnoki Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat és a Lengyel-Magyar Klub szeretettel meghívja az érdeklődőket

a XVI. Szolnoki Gulyásfesztiválra

Szolnok – Tiszaiget 2014. szeptember 13.

A Nemzetközi Gulyásfőző- és Hagyományörző Fesztivál igen nagy népszerűségnek örvend, nem csak az országbán, de külföldön is. A rendezvénynek több tízezer látogatója van.

Önöket is várjuk főzőcsapattal és látogatóként a fesztiválra!

Azon 3-4 fős csapatok jelentkezését várjuk, akik szívesen részt vesznek a Gulyásfesztiválon.

Előzetes jelentkezést követően (lkoszolnok@chello.hu vagy 06 56 898-014 telefonszámon) megküldjük a részletes tájékoztatót.

A Szolnoki Gulyásfesztivál fő szervezője: Magyar Gulyás Gasztró-Turisztikai Egyesület www.magyargulyas.hu

Társzervező: a Szolnoki Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat és a Lengyel-Magyar Klub

„SZOLNOK A GULYÁS FŐVÁROSA”

Teraz i zawsze, czyli "Nie traci się tego, czego się nie ma"

Zapisywał swoje przemyślenia przebywając między innymi w mieście zwanym dziś Budapeszt, na jakiś świątkach, nieco chaotycznie. Zatrzymał się tu na chwilę, przejazdem, że tak powiem, będąc w pewnego rodzaju podróży służbowej. Nie przyjechał sam, wziął kilka tysięcy podwładnych, bo kampania, w której brali udział, nie należała do łatwych. Walizek i pakunków mieli w porównaniu do innych śmiertelników naprawdę dużo.

Swoje przemyślenia pisał pospiesznie, bo w międzyczasie z ramienia swojej firmy wciąż walczył o rozszerzenie wpływów. Chciał przekonać tych upartych cudzoziemców, a może raczej tubylców, że strategia jego firmy jest jedyną słuszną, a tak naprawdę jedyną opcją. Szedł po trupach, dosłownie i w przenośni, a opanował tę sztukę bardzo dobrze. Opanował także wszystkie znane dziś nawet menedżerom średniego i niższego szczebla sposoby zarządzania zasobami ludzkimi, potrafił motywować, choć czasem zimno było w tej odległej części przyszłego imperium, winogrona trochę kwaśniejsze, a częściej niż czasem woda zamarzała w najmniej odpowiednich momentach. Zmarł w dzisiejszym Wiedniu, z dala od domu, a firma, pod której szyldem pracował niestrudzenie, rozpadła się wkrótce na wiele małych kawałków, doszło do niebezpiecznych fuzji, co liczni wrogowie z premedytacją wykorzystali.



Czy to skrócony życiorys jakiegoś niebyt szczęśliwego środkowoeuropejskiego urzędnika lub pracownika korporacji? Jakże łatwo ulec ułudzie słów, które, opierając się tylko na garstce faktów, tak naprawdę zręcznie nimi manipulują. Oddajmy mu więc głos, by rozwiać wszelkie wątpliwości: „A chociażbyś miał żyć jeszcze trzy tysiące lat albo dziesięć tysięcy razy dłużej, przecież pamiętaj o tym, że nikt innego życia nie traci nad to, którym żyje, a innym nie żyje, jak tym, które traci. Najdłuższe więc równa się najkrótszemu.

Terazniejszość bowiem jest równa u wszystkich, a więc i to, co się traci, jest równe. Tak więc to, co się traci, przedstawia się jako krótkie teraz. Nikt bowiem nie może stracić tego, co już przeszło lub co przyjdzie. Jakże bowiem można być pozbawionym tego, czego się nie ma?” - pisał Marek Aureliusz w 14. punkcie Księgi Drugiej swoich rozważań, nazwanych później „Rozmyślaniami”.

Patrząc na parujące od sierpnio-owego gorąca ruiny Aquincum powróćmy do owego teraz, które jest zawsze, popatrzmy na to, co nigdy nie będąc nasze, zawsze do nas należy, nie żałujmy tego, że przemijamy, bo właśnie dzięki temu żyjemy, a śmierć jest jednym z koniecznych warunków tego, że żyjemy. Wspomnijmy tego niezwykłego cesarza Marka Aureliusza, przedstawiciela starej dobrej firmy zwanej Cesarstwem

Rzymskim, która uległa rozpadowi, ale przecież jej ślady wciąż tkwią w każdym z nas. Pomyślmy o Marku Aureliuszu, który jeszcze tak niedawno patrzył, tak jak my teraz, w niebieskobrunatne odmęty Dunaju.

Agnieszka Janiec-Nyitrai, fot. ZN

MOST ÉS MINDIG, AVAGY "NEM VESZÍTHETJÜK EL AZT, AMINK NINCST"

A jelenleg Budapestnek nevezett városban is járt, többek között itt jegyezte fel ilyen-olyan sajtópapírokra, némiképp kuszan, rendezetlenül az elmékedéseit. Átutazóban járt itt, rövid időre állt meg egyféle szolgálati út közben. Nem egyedül, néhányezer beosztottjával jött, mert a kampány, amiben részt vettek, nem volt könnyen teljesíthető. Más, egyszerű halandókhoz képest rendkívül sok bőrönddel és csomaggal érkeztek.

Elmékedéseit kutyafuttában írta le, mert közben folytonosan küzdött cége befolyási övezetének kiszélesítéséért. Meg akarta győzni azokat a konok idegeneket – vagy inkább bennszülötteket –, hogy az általa kínált stratégia az egyetlen jó, sőt, az egyetlen lehetséges. Holttesteken gázolt át – valószínűs és átvitt értelemben is –, márpedig nagyon jól elsajátította ezt a művészetet. Elsajátította és alkalmazta az emberi erőforrás gazdálkodás összes fortélyát, amit ma a közép- és alsóbb vezetők is ismernek. Képes volt lelkesíteni az embereket, habár néha igen hideg volt a jövődó birodalomnak ebben távoli szegletében, a szőlő kicsit savanyúbb volt itt, és a legalkalmatlanabb pillanatokban fagyott meg

minden kétséget: „Még ha háromezer vagy harmincezer évig élnél is, mégis gondold meg, hogy senki nem veszíthet el más életet, csak amit él, és nem élhet mást, csak amit elveszít. Egyre megy hát a leghosszabb és a legrövidebb élet. Mert a jelen mindenki számára egyre megy, tehát az is egyre megy, amit elveszíthetünk; így az elmúlt élet csak röpke pillanatnak bizonyul. Hiszen sem a múltat, sem a jövőt el nem veszíthetjük. Hogyan is vehetné el valaki tőlünk azt, ami nem is a mienk?” (Huszt József fordítása) – írta

Marcus Aurelius az Elmékedések Második Könyvének 14. pontjában.

Az augusztusi déli-bábos forráságban táncoló aquincumi romokat szemlélve térjünk vissza ahhoz a mosthoz, ami mindig tart, és tekintsük át mindazt, ami soha nem lehet a miénk, így mindig hozzánk fog tartozni. Ne sajnáljuk, hogy mulandók vagyunk, mert éppen ennek köszönhetően élünk, a halál pedig az életünk egyik szükséges velejárója. Idézzük fel a rendkívüli császár, Marcus Aurelius emlékét, aki a jó öreg multinacio-

nális vállalta – a Római Birodalom – képviselője volt. Utóbbi ugyan végül szétesett, de a nyomait mégis ott hordozzuk magunkban mindannyian. Gondoljunk tehát Marcus Aureliusra, aki nem is olyan régen még úgy pillantott alá a kékesbarnán hömpölygő Duna mélységeibe, ahogyan manapság mi.

Janiec-Nyitrai Agnieszka, fot. ZN



a víz. A mai Bécs városának területén halt meg, otthonától távol, a cég pedig, amelynek képviselőként fardhatatlanul tevékenkedett, rövidesen sok kis darabra hullott, veszélyes szövetségek köttettek, amit számos ellenség előre megfontoltan kihasznál.

Vajon kihez tartozik a fent vázolt életrajz? Egy nem túl szerencsés közép-európai hivatalnoké, esetleg egy cégvezetőé? Milyen könnyű a szavak ígézetének bővítésébe esni, melyek csupán egy maroknyi tényre hagyatkozva, ügyesen képesek azokat elferdíteni. Szóltassuk meg végre őt magát, hogy eloszlassunk



MIESIĘCZNIK WĘGIERSKIEJ POLONII
A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

Pismo Ogólnokrajowego
Samorządu Polskiego
z kwartalnym
dodatkiem GŁOS POLONII

Az Országos Lengyel
Önkormányzat lapja
a GŁOS POLONII
negyedévi mellékletével

polonia węgierska

Odpowiedzialny wydawca
Felelős kiadó
az Országos Lengyel
Önkormányzat Hivatala

Redaktor naczelny
Főszerkesztő
dr Agnieszka Janiec-Nyitrai

Polski redaktor językowy
Lengyel nyelvi szerkesztő
dr Dorota Várnai

Węgierski redaktor językowy
Magyar nyelvi szerkesztő
Márta Alexandra Karaba

Redaktor graficzny
Grafikai szerkesztő
V4 Consulting Kft.

Tłumaczenie
Fordítás
Sutarski Szabolcs

Redakcja
Szerkesztőség
1102 Budapest, Állomás u. 10.
Telefon: +36 1 2613479
e-mail: polweg@polonia.hu

Drukarnia *Nyomda*

Projekt realizowany w każdym
miesiącu ze środków budżetu
centralnego Węgier. Az újság
kiadás Magyarországi központi
költségvetésének havi támoga-
tásával készül.

Projekt jest
współfinansowany
ze środków
finansowych
otrzymanych od
Ministerstwa Spraw
Zagranicznych w
ramach konkursu na
realizację zadania
„Współpraca z
Polonią i Polakami za
granicą” w 2014 r.



SZINKRON DIGITAL

Edycja online *Online kiadás*
<http://polonia.hu/dokumentumok/poloniawegierska/pw224.pdf>

Na okładce wykorzystano fragmenty obrazu J. W. Baura "Polacy i Węgrzy"

Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech Országos Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat
1102 Budapest, Állomás u. 10.
tel.: +36 1 2611798 olko@polonia.hu

Stoleczny Samorząd Polski na Węgrzech Fővárosi Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat
1054 Budapest, Akadémia u. 1-3
tel.: +36 1 3321979 flko@t-online.hu

Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy Lengyel Közművelődési Központ
1102 Budapest, Állomás u. 10.
tel.: +36 1 2611798 olko@polonia.hu

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema na Węgrzech Magyarországi „Bem József” Lengyel Kulturális
Egyesület
1051 Budapest, Nádor u. 34. II. p.
tel.: +36 1 3110216 www.bem.hu bem@bem.hu

Stow. Polskich Katolików na Węgrzech pw. św. Wojciecha
Dom Polski
Magyarországi Lengyel Katolikusok Szt. Adalbert Egyesülete
1103 Budapest, Óhegy u. 11.
tel.: +36 1 2626908 adalbert@enternet.hu

Szkoła Polska na Węgrzech Lengyel Nyelvtoktató Nemzetiségi Iskola
1102 Budapest, Állomás u. 10.
tel.: +36 1 2612748 szkolpol@polonia.hu

Szkolny Punkt Konsultacyjny – Szkoła Polska przy Ambasadzie RP A Lengyel Nagykövetség mellett működő
Lengyel Iskola
1025 Budapest, Törökvész út 15.
tel.: +36 1 3268306
tel.: +36 70 7013847 polish_school@gazeta.pl

Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii Magyarországi Lengyeliség Múzeuma és Levéltára
1102 Budapest, Állomás u. 10.
tel.: +36 1 2608023 muzeum@polonia.hu

Polska Parafia Personalna na Węgrzech Lengyel Perszonális Plébánia
1103 Budapest, Óhegy u. 11.
tel.: +36 1 4318414 www.parafiabudapest.republika.pl plebiani@onet.eu

Ambasada Polska w Budapeszcie Lengyel Köztársaság Budapesti Nagykövetsége
1068 Budapest, Városligeti fasor 16.
tel.: +36 1 4138200 www.budapest.msz.gov.p budapest.amb.sekretariat@msz.gov.pl

Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Kereskedelmi-fejlesztési és Beruházás Ösztönzési Osztály
tel.: 1 251 46 77 www.budapest.trade.gov.pl budapest@trade.gov.

Referat Konsularny Ambasady RP A Lengyel Köztársaság Nagykövetsége Konzuli osztálya
1068 Budapest, Városligeti fasor 16.
tel.: +36 1 413 8208 budapest.amb.wk@msz.gov.pl

Instytut Polski w Budapeszcie Lengyel Intézet
1065 Budapest, Nagymező u. 15.
tel.: +36 1 3115856 www.polinst.hu info@polinst.hu biblioteka@polinst.hu

Ogólnokrajowa Biblioteka Języków Obcych Országos Idegennyelvű Könyvtár
1056 Budapest, Molnár u. 11.
tel.: +36 1 3183688 www.opac.oik.hu kolcsonzo@oik.hu

Redakcja kwartalnika „Głos Polonii” „Głos Polonii” szerkesztősége
1051 Budapest, Nádor utca 34. glospolonii@bem.hu

Program radiowy w języku polskim: „Magazyn Polski” - emisja w soboty, godz. 13.30
MR4 (fała średnie 873 kHz) i ze strony: <http://www.mediaklikk.hu/musor/lengyel-nemzetisegi-musor/>
Redakcja Polska „Magyar Rádió” z Rt. 1800 Budapest, Brody S. u. 3-5.

Polonijna strona internetowa: www.polonia.hu

PRENUMERATA - TYLKO 250 FORINTÓW ZA JEDEN NUMER!!!

Roczna prenumerata miesięcznika „Polonia Węgierska” (12 numerów) i jego kwartalnego dodatku „Głos Polonii” (4 numery) na rok 2014 wynosi dla prenumeratorów:

indywidualnych (po 1 egzemplarzu) – **4.000 forintów/rok**

zbiorowych (samorządów, po 5 egzemplarzy) – **20.000 forintów/rok.**

Sposoby płatności: przelew na konto.

Przyjmujemy również zamówienia na numery wcześniejsze - można je zgłaszać na analogicznych warunkach.

Redakcja z wdzięcznością przyjmuje także większe sumy wpłat prenumeraty od osób oraz instytucji i samorządów, jeżeli ich stan finansowy to umożliwia. Wsparcie finansowe prosimy przekazywać na konto K&H:10400157-00026536-00000004. W rubryce „Közlemény” prosimy wpisać „Lapkiadás támogatás” (wsparcie dla pisma).

ELŐFIZETÉS - CSAK 250 FORINT EGY SZÁMRA !!!

A „Polonia Węgierska” havilap éves előfizetése (12 szám) és negyedéves melléklete, a „Głos Polonii” (4 szám) 2014. évre:

egyéni előfizetőknek (egy példány) – **4.000 Ft/év;**

a közösségi előfizetőknek (önkormányzatok, 5 példányban) – **20.000 Ft/év**

Előfizetés módja: banki átutalás.

Vállaljuk a korábbi számokra vonatkozó rendelések teljesítését – azonos feltételek mellett.

A szerkesztőség hálisan elfogad nagyobb előfizetői összegeket is úgy magán-személyektől, mint intézményektől, ha ezt pénzügyi helyzetük lehetővé teszi. A szerkesztőségnek felajánlott pénzügyi támogatást a K&H bankban lévő számlára kérjük utalni: 10400157-00026536-00000004. A „Közlemény” rovatba kérjük beírni: „Lapkiadás támogatás”.

KALEJDOSKOP ŻYCIA POLONIJNEGO NA WĘGRZECH



ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ W SZOB



1 SIERPNIA W SOLYMÁR



PREZENTACJA KSIĄŻKI O POWSTANIU WARSZAWSKIM W DOMU POLSKIM

**REGISZTRÁLJ MOST
ÉS
SZAVAZZ RÁNK!!!!**



www.valasztas.hu

**LENGYEL NEMZETISÉGI
ÖNKORMÁNYZATI
VÁLASZTÁS
2014.OKTÓBER 12.**